Nr. 25. Lwów, dnia 21. czerwca 1918. **Rok L.**

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem postępowym“* i *„Gospodarstwem kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·—. Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:
Administracya „Rolnika“, Rady Oddziałów i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Kontyngent siana i słomy na rok 1918/19.

Przy obliczaniu kontyngentu na rok 1918/19 opiera się Urząd żywnościowy na statystyce produkcyi przedwojennej. Do uzyskania cyfry kontyngentu służą mu dwie podstawy obliczenia: pierwszą podstawę stanowi powierzchnia łąk i powierzchnia uprawna zbożem, podstawę drugą stanowi cyfra normalnych zbiorów siana i słomy. Kontyngent siana, nałożyć się mający na Galicyę, otrzymuje Urząd żywnościowy, licząc po 3 q z 1 ha łąk albo 10% zbioru, przy słomie zaś cyfry te są niższe, mianowicie $^1/_2$ q z 1 ha powierzchni, albo 6% ogólnego zbioru. Co do kontyngentu słomy w Galicyi wschodniej bierze Urząd żywnościowy w rachubę tylko $^1/_4$ część produkcyi, czyli 25%. Podnieść jeszcze trzeba, że do siana wlicza Urząd żywnościowy także zbiór koniczyny i mieszanek. Daty, obliczone w powyższy sposób przez Urząd żywnościowy, przedstawiają się następująco:

S i a n o.

	Obszar ha	Zbiór ogólny q	Zbiór z 1 ha q	Proponowany przez Urząd żywnościowy kontyngent Galicyi: Po 3 q z 1 ha	10% zbioru q
Galicya zachodnia:	340.000	8,580.000	25.2	1,020.000	858.000
Galicya wschodnia:	960.000	25,500.000	26.6	2,880.000	2,550.000
Razem	1,300.000	34,080.000	26.2	3,900 000	3,408.000

S ł o m a.

	Obszar obsiany zbożem ha	Zbiór ogólny q	Zbiór z 1 ha q	Po 3 q z 1 ha q	6% zbioru q
Galicya zachodnia:	740 000	17,000.000	23.0	1,110.000	1,020.000
Galicya wschodnia:	1,500.000	52,000.000	34.7	563.000	780.000
				25% zbioru	
Razem	2,240 000	69,000.000	30·8	1,673.000	1,800.000

Zatem cały kontyngent Galicyi wynosi:

	Siano q	Słoma q	Razem paszy q
a) obliczony według powierzchni:	3,900.000	1,673.000	5,573.000
b) » » zbiorów:	3.408.000	1,800.000	5,208.000

1. Obliczenie dokonane przez Urząd żywnościowy opierać się ma na statystyce przedwojennej. Tymczasem statystyka ta, podana w *Jahrbuch des k. k. Ackerbauministerium* rocznik 1913, wykazuje dla Galicyi znacznie niższe cyfry produkcyi.

I tak, odnośnie do słomy znajdujemy we wspomnianym roczniku, str. 143, następujące dane:

Zbiór słomy w centarach metrycznych w latach:

	1913 q	z 1 ha	1912 q	z 1 ha	1903/12 q	z 1 ha
Galicya zachodnia:	13,000.388;	17.9;	14,913,877;	20 2;	15,119.833;	20.8
Galicya wschodnia:	34,782.670;	22.8;	48,840.710;	31 8;	41,267.787;	28.1
Razem	47,783.058;	21.2;	63,754.587;	28.0;	56,387.620;	25.7

Według Urzędu żywnościowego jednak produkcya słomy ma wynosić w Galicyi zachodniej 17,000.000 q, w Galicyi wschodniej zaś 52,000.000 q. Wynikałoby stąd, że n. p. w Galicyi wschodniej otrzymujemy z 1 ha obsianego pszenicą, żytem, owsem i jęczmieniem 34·7 q słomy, w całej Austryi zaś 27.0 q, w Czechach tylko 23.3 q, na Morawach tylko 22.5 q.

Również co do zbioru siana w G a l i c y i w s c h o d n i e j podał Urząd żywnościowy za wysokie cyfry. Według rocznika Ministerstwa rolnictwa, str. 163—169, zebrano w Galicyi wschodniej w roku:

	1913 q	z 1 ha	1912 q	z 1 ha	przeciętnie w latach 1903/12 q	z 1 ha
Siana z łąk	11,993.684	17.3	12,195.449	17.6	14,306.228	21.8
Mieszanki	1,046.079	19.6	1,259.987	23 7	1,444.575	27.3
Koniczyny	4,903.323	21.7	5,303.610	23.3	5.635.928	29.3
Razem	17,943.085	18.4	18,759.046	19.2	21,386.729	23.7

Natomiast Urząd żywnościowy podaje jako zbiór siana przed wojną w Galicyi wschodniej na 25,500.000 q, czyli o kilka milionów więcej. Obliczenie odnoszące się do Galicyi zachodniej jest zgodne.

2. Obliczenie Urzędu żywnościowego nie uwzględnia wyjątkowego położenia Galicyi; normy obliczenia, miarodajne dla innych wojną nie dotkniętych krajów, stosuje także do kraju naszego. Jedynie dla Galicyi

wschodniej robi wyjątek co do słomy, przyjmując dla tejże zboże tylko 25% w stosunku do produkcyi przedwojennej. Gdyby przyznano przy sianie i słomie Galicyi wschodniej 50% opustu z produkcyi normalnej, Galicyi wschodniej zaś 75%, przedstawiałby się kontyngent obliczony na podstawie cyfr Urzędu żywnościowego następująco:

S i a n o.

	Obliczenie w stosunku do powierzchni q	Obliczenie w stosunku do zbioru q
Galicya zachodnia	510 000	429.000
» wschodnia	720.0?0	637.500
Razem	1,230.000	1,066.500

S ł o m a.

	Obliczenie w stosunku do powierzchni q	Obliczenie w stosunku do zbioru q
Galicya zachodnia	555 000	510.000
„ wschodnia	563.000	780.000
Razem	1,118.00	1,290.000

Zatem cały kontyngent paszy wynosiłby:

	Galicya zachodnia q	Galicya wschodnia q	Razem q
a) obliczony według powierzchni:	1,065.000	1,283.000	2,348.000
b) „ „ zbioru:	939.000	1,417.000	2,356.000

3. Urząd żywnościowy wlicza do kontyngentu siana także zbior koniczyny *(Klee, Rotklee, Luzerne, Esparsette, Klee-Gras etc.)* i mieszanki *(Mengfutter, Viehfutten, Grünmais etc.)*. Według rocznika Ministerstwa rolnictwa przedstawiała się produkcya siana, koniczyny i mieszanki w roku 1913 i w przecięciu lat 1903—1912.

P o w i e r z c h n i a o b s i a n a w h e k t a r a c h:

		Galicya zachodnia q	Galicya wschodnia q	Razem q
Koniczyna	1913	144.352	226.297	370.649
	1903/12	136.454	192 396	328.850
Mieszanka	1913	25.670	53.304	78 974
	1903/12	17 049	52.987	70.036
Siano z łąk	1913	179.706	693.982	873.688
	1903/12	176.227	65?.676	832.903
Razem	1913	349.728	973.583	1 323.311
	1903/12	329 730	902. 59	1,231.789

Z b i o r y w c e t n a r a c h m e t r y c z n y c h.

		Galicya zachodnia q	Galicya wschodnia q	Razem q
Koniczyna	1913	4,951.599	4,903.323	9,854 922
	1903/12	4,513.827	5,635 928	10,149 755
Mieszanka	1913	830 139	1,046.079	1,876.218
	1903/12	366 618	1,444 573	1,811.191
Siano z łąk	1913	4 555 606	11,993.684	16,549.290
	1903/12	3,920.863	14,306.228	18 227.091
Razem	1913	10,337.344	17,943.086	28,280 430
	1903/12	8 801.?08	21,388.729	30.188.?37

Koniczyna zatem i mieszanka zajmują w nałożyć się mającym kontyngencie siana przeszło trzecią część. Tymczasem mieszanki jako siano nie powinny być wogóle uwzględnione, albowiem z powodu braku nasienia i nawozów wogóle mieszanek niema, zaś koniczyna może być wzięta w rachubę zaledwie z czwartą częścią produkcyi, ponieważ zeszłoroczna posucha ją zniszczyła, a ponadto tegoroczne warunki klimatyczne jej rozwojowi nie sprzyjały

4) Chcąc obliczyć kontyngent na przesłankach realnych, trzeba wziąć koniecznie pod uwagę obecne warunki kraju, oraz prawdopodobny zbiór siana i słomy w tym roku. Cyframi statystyki pokojowej zaś żadną miarą posługiwać się nie można, bo istnieją one

ANTONI STRZELBICKI.

Z 28-letniej działalności Oddziału pokuckiego c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego.

(Dokończenie).

Wiele troskliwości i starania poświęcał Oddział rozwojowi i podniesieniu gospodarstw włościańskich. Jak wyżej wspomniano, rozwój hodowli bydła wyszedł w przeważnej części na korzyść włościaństwa, odczyty i kursa służyły w znacznej mierze do pouczenia i kształcenia włościan.

Założono 2 wzorowe gnojarnie dla włościan, starano się o dobre nasiona dla nich, w znacznej mierze daremnie (koniczyny. lucerny, tymotki), a w latach klęski dostarczano im doborowego ziarna na zasiew i paszy treściwej.

Sprawa podniesienia sadownictwa u włościan była stałym przedmiotem starań Oddziału, który też głównie w tym celu przyczynił się do założenia Towarzystwa sadowniczo-ogrodniczego.

Oddział utrzymywał też stale kontakt z powiatowym Zarządem Kółek rolniczych, pragnąc przez wspólne działanie przyczynić się jak najwięcej do rozwoju małych gospodarstw.

Rozwinięcie ducha kooperatywy wśród członków uważał Oddział za jeden z najważniejszych swych celów. Przez szereg lat robiono starania o zorganizowanie dostaw dla armii z grona członków Oddziału, co jednak z powodu warunków, jakie stawiała wojskowość, tylko w małej mierze weszło w stadyum wykonania.

W innych kierunkach zbiorowa działalność wydała większe owoce. Zorganizowano zbiorową wysyłkę bydła w połoniny, zbiorowe sprowadzenie nasienia pszenicy ostki mikulickiej, jęczmienia, owsa „Hanna“, sprowadzenia pasz treściwych; sprowadzano wspólnie nawozy sztuczne różnych gatunków, z wiosną kilkakrotnie sprowadzał Oddział nasiona warzyw dla rozsprzedaży dla członków.

Przez szereg lat stał Oddział w stosunku umowy z firmą Schulman w Kołomyji i z firmą Bretta w Ottynii o dostarczenie za rabatem członkom maszyn rolniczych.

W czasie strejków w r. 1902 postarał się Oddział o sprowadzenie pewnej ilości żniwiarek do dyspozycyi członków na zawołanie w razie potrzeby.

Pośredniczył też Oddział w zbiorowem sprowadzaniu robotników sezonowych i przeprowadzał fachowe obliczenia wydatności i opłacalności ich płacy (Słowaków).

Oddział uważał stale za obowiązek swój obronę interesów rolników przez interweniowanie u władz rządowych, krajowych i autonomicznych. Czyniono to przez deputacye, pisma i memoryały w niezliczonych wypadkach. Z najważniejszych przytoczyćby można kilkakrotne interweniowanie w sprawach opustów podatkowych z powodu klęsk, o akcyę przeciw myszom polnym, o pasze treściwe, o wdrożenie akcyi ratunkowych, o bezpieczeństwo pożyczki, o niedomagania przy wykupnie tytoniu, o rekwizycye, o obniżanie mylnie obliczonej taryfy przy wytłokach buraczanych itp. bardzo wielu sprawach.

Oddział wyjednał utworzenie w swoim czasie ekspozytury biura melioracyjnego w Kołomyji, uzyskał po wielu staraniach utworzenie filii Banku austro-węgierskiego, wpłynął na rozszerzenie działalności Spółki handlowo-rolniczo-przemysłowej w Kołomyji w r. 1897.

Dzięki inicyatywie Oddziału powstał Związek hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, który wielkie

tylko na papierze, a obliczenia na nich oparte są utopią.

Towarzystwa rolnicze naszego kraju zapatrują się na wynik zbioru siana i słomy w tym roku bardzo pesymistycznie. Sądzą, że zbiór będzie wynosił zaledwie $^1/_3$ produkcyi normalnej. Zły ten stan spowodowały głównie warunki klimatyczne i ekonomiczne. Najprzód zima była sucha i ziemia weszła w okres wegetacyi bez wilgoci. Ponadto bardzo wcześnie zjawiło się ciepło a z niem długotrwała posucha, przeciągająca się przez maj i uniemożliwiająca rozwój trawy. A gdy wreszcie około 1. czerwca zjawiły się deszcze, nastąpiło znaczne oziębienie powietrza, w nocy zaś nastały przymrozki (do 3 stopni mrozu), które trawom i wszelkiej wegetacyi dały się dotkliwie we znaki. W wielu okolicach trawy pomarzły, zbiór przeto siana będzie tamże lichy.

Do tych niekorzystnych warunków klimatycznych przychodzą niepomyślne warunki ekonomiczne. Zeszłoroczna posucha spowodowała bardzo wielki brak paszy, wskutek tego w tym roku znacznie wcześniej zaczęto wypędzać bydło na paszę. A ponieważ brak w kraju porządnych pastwisk, z konieczności musiało bydło paść się na łąkach, które wskutek tego zostały wydeptane i stratowane. Zbiór siana z takich łąk będzie oczywiście nikły, albo żaden. Łąki zaś, nie używane do pasienia bydła, również wielkiego plonu nie dadzą, ponieważ wskutek wojny już dawno nie widziały sztucznych nawozów, a także nawozu naturalnego dla nich niema z powodu braku inwentarza żywego. Dalej na zbiorze siana fatalnie odbić się musi obecny brak sił roboczych i brak sprzężaju W roku ubiegłym gospodarstwa rolne w znacznej mierze miały do dyspozycyi jeńców i wojsko, w tym roku zdaje się pomoc ta odpadnie, albo nie będzie tak wydatna Wskutek tego zbiór siana jeszcze się przeciągnie, a trawa druga wypadnie gorzej, bo jej okres wegetacyi będzie krótszy. Ponadto jest wątpliwem, czy zbiór z powodu braku ludzi wogóle będzie mógł być przeprowadzony wszędzie. Galicya wschodnia np. rozporządza tylko kobiecemi siłami. Z tych wszystkich względów zbiór siana w tym roku osiągnie zaledwie $^1/_2$ zwykłej produkcyi i nie więcej jak 10 q z 1 ha.

Co do koniczyny zauważyć należy, że większa jej część z powodu zeszłorocznej posuchy wyginęła. W tym roku zaś z powodu ogromnej drożyzny nasienia tylko mały obszar został obsiany. Ponadto siłę kiełkowania nasienia w tym roku użytego oceniają zaledwie na 30%, tak, że zbiór zapowiada się niekorzystnie. Z tych powodów przyjąć należy, że zbiór koniczyny w tym roku wyniesie prawdopodobnie nie więcej jak 25% normalnego zbioru.

Widoki na zbiór słomy przedstawiają się może nieco lepiej aniżeli na zbiór siana. W każdym razie i na zboże wpłynęły fatalne warunki klimatyczne bardzo niekorzystnie, tak, że o normalnym zbiorze niema mowy. Pozatem wskutek wojny zmalała przestrzeń uprawna zbożem prawdopodobnie do połowy, więc zaledwie liczyć można w tym roku zbiór słomy w powiatach zachodnich na połowę zwykłej produkcyi, w powiatach wschodnich zaś jeszcze mniej.

5) Aby należycie obliczyć kontyngent, oprzeć się należy nie na niepewnej cyfrze zbiorów, lecz na cyfrze powierzchni, która łatwiej da się sprawdzić i dla każdego jest widoczną Biorąc za podstawę cyfry statystyki z r. 1913, spróbujemy obliczyć kontyngent odpowiadający stosunkom tegorocznym Galicyi*).

*) Obliczenia te robione w początkach czerwca, dzisiejsze warunki pogorszyły się znacznie skutkiem dalszej posuchy. (*Przyp. Red.*)

---

rokował nadzieje, który jednak, niestety, wskutek niesumiennej działalności zarządu rozwiązać się musiał.

Gorąco zajął się Oddział sprawą uprawy buraków cukrowych, przeprowadził rokowania z cukrownią w Tłumaczu, poczem członkowie Oddziału niemal gremialnie podjęli uprawę buraków na wielką skalę, zaś później, gdy okazało się, że jedna cukrownia nie wystarcza dla całej połaci kraju, podjął inicyatywę wspólnie z Bukowiną o założenie cukrowni w Żuczce, którą też Oddział stale popierał, a idąc dalej w programie rozwoju cukrownictwa, poczynił kroki do założenia cukrowni udziałowej dla członków Oddziału między Kołomyją a Zabłotowem. Ustalono warunki i obliczenia, w r. 1914 jednak wybuch wojny powstrzymał wszystko.

Długi szereg spraw ważnych dla całego rolnictwa krajowego podejmował Oddział na własną rękę, dawał inicyatywę lub pogłębiał sprawy będące już w toku i wpływał na ich rozwój. Trudno sprawy wszystkie wyliczyć — ważniejsze z nich są:

Wniosek pokucki o zmianę statutu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, o tyle, by Walne Zebrania odbywały się przez delegatów. Celem przeforsowania tego wniosku członkowie gremialnie udali się do Krakowa na Walne Zebranie, a dzięki tej akcyi, ważna tą zmiana w statucie nastąpiła; sprawa soli bydlęcej — uwieńczona skutkiem; udział przez aktualne przedstawienie rzeczy w akcyi o zamknięcie granicy Rumunii; akcya w sprawie szykan rzeźników wiedeńskich wobec hodowców galicyjskich; akcya w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego wspólnie z Oddziałami rohatyńskim; konferencye z dyrektorem Banku parcelacyjnego o zajęcie zasadniczego stanowiska w tej sprawie; akcya w sprawie szczepienia bydła tuberkulicznego; zgłoszenie wniosku o założenie syndykatu fabryk maszyn; odniesienie się do Komitetu o zmianę taryfy przewozowej dla robotników; wnioski co do likwidacyi szkód w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń; odniesienie się do Komitetu w sprawie koni wojskowych i klaczy rozpłodowych; podjęcie akcyi o reorganizacyę Komitetu Towarzystwa gospodarskiego i zgłoszenie projektu zmiany statutu; szeroka akcya antistrejkowa w r. 1902 i 1903, zebranie funduszu obrony, sprowadzenie żniwiarek, wnioski do Komitetu; akcya w sprawie zniesienia szykan przy tłumieniu zarazy pyskowej. niosek o reorganizacyę szkół rolniczych niższych; akcya w sprawie dalszego zamknięcia granicy dla bydła rumuńskiego i bałkańskiego; memoryały w sprawie opodatkowania spirytusu; wyczerpujący memoryał w sprawie chowu koni w Galicyi; wnioski w sprawie ograniczenia bicia cieląt celom podniesienia hodowli; rezolucye w sprawie kanałów i ich oddziaływania na rozwój gospodarki w Galicyi wschodniej; rezolucye w sprawie ubezpieczenia bydła; memoryał do Prezydyum Sądu o interpretacyę pojęcia stosunku służbowego; liczne memoryały w zagospodarowaniu terenów wojennych i odnoszenie się do władz wojskowych i władz centralnych itp. itp.

Wyliczone wyżej sprawy to tylko część tych, które Oddział przez ciąg 28-letniej działalności poruszał, opracowywał i dla nich działał. Ale ilość spraw i doniosłość tychże świadczy o wielkości pracy, o śmiałej inicyatywie i o wysokim poziomie duchowym członków Oddziału, a karta dziejów jego działalności, to jedna z najpiękniejszych kart życia obywatelskiego ziemian w kraju naszym w ostatnich czasach.

W roku wymienionym wynosiła w kraju naszym:

powierzchnia łąk	. . . . .	874.000 ha
„ koniczyny	. . . .	370.000 „
„ obsiana zbożem	. . .	2,250.000 „

Trzeba jednak uwzględnić, że wskutek operacyi wojennych (rowy strzeleckie, wypalenie, zatratowanie, zdjęcie darni) obszar łąk zmniejszył się prawdopodobnie o blizko 10%, zaś obszar koniczyny wynosi obecnie, jak wyżej powiedziano, zaledwie 25% obszaru przedwojennego. Powierzchnia obsiana pszenicą, żytem, owsem i jęczmieniem zajmuje obecnie prawdopodobnie nie więcej jak 50% stanu przedwojennego, uwzględniając olbrzymie obszary Galicyi wschodniej zaledwie tylko w małym procencie obsiane. Potrącając zatem od obszaru łąk 10%, od obszaru koniczyny 75%, a od obszaru zbożem uprawionego 50%, otrzymamy jako tegoroczną

powierzchnię łąk	. . . . .	786.600 ha
„ koniczyny	. . . .	92.500 „
„ zbożem uprawioną	. .	1,125.000 „
Razem:	.	2,004.100 ha

Przyjmując, że producent ze zbioru z 1 ha oddać może w Galicyi co najwyżej po 1 q siana i słomy, otrzymamy jako kontyngent siana 879.100 q, słomy 1.125.000 q, czyli cały kontyngent wynosiłby 2004.100 q, albo okrągło 2,000.000 q.

6) Według dat zebranych z poszczególnych powiatów w poprzedniej kampanii wynosi zapotrzebowanie cywilne w Galicyi (przedsiębiorstwa przemysłowe, fabryki, zakłady końskie państwowe i częściowo zaopatrzeni producenci) siana 695 284 q, słomy 362.524 q, czyli razem siana i słomy 1,057.808 q, albo okrągło 1,000.000 q. Jako kontyngent wojskowy może wchodzić w rachubę również co najwyżej 1,000.000 q, gdyż w roku 1917/18 (do dnia 31/V 1918) dostarczono wojsku siana 805.988 q, słomy 292.863 q, razem 1,098.851 q, a wysokie te cyfry osiągnięto przeważnie tylko dzięki rekwizycyom wojskowym i pomocy wojskowej. O ile w przyszłej kampanii pomoc wojska przy zbiorach i dostawie do kolei odpadnie, to jest rzeczą wątpliwą, czy zeszłoroczny kontyngent wojskowy będzie mógł być dostarczony.

BRON. JANOWSKI.

O konieczności organizacyi produkcyi nasion roślin pastewnych.

Sprawa produkcyi nasion roślin pastewnych przedstawiała już oddawna dla naszego rolnictwa wcale poważne znaczenie ekonomiczne. W ostatnich jednak czasach poczęła się coraz bardziej wysuwać na pierwszy plan konieczności gospodarczych i zdaje się, że wkrótce, przy nowem ukształtowaniu się stosunków ekonomicznych na ziemiach polskich, odgrywać będzie w naszych gospodarstwach wiejskich rolę pierwszorzędną.

Spowoduje to przedewszystkiem konieczność podniesienia stanu inwentarza żywego, który — jak wiadomo — podczas wojny tak znacznemu uległ zmniejszeniu w całej Europie w ogólności, w szczególności zaś na obszarach ziem polskich. Konieczność ta wytworzy mianowicie potrzebę zwiększenia produkcyi paszy, tem gwałtowniejszą, że w ostatnich latach wojny produkcya ta rzeczywiście znacznie podupadła i to tak odnośnie do paszy uprawianej na gruntach ornych, np. koniczyn, lucern, wyk itp., jak i pozyskiwanej na łąkach i pastwiskach naturalnych i sztucznych. Kultury te, zaniedbano z konieczności w olbrzymiej ilości wypadków wobec braku sił roboczych, nawozów pomocniczych itp, a urządzenia melioracyjne, które wogóle w naszym kraju nie były już bynajmiej rzadkością, a nawet tu i ówdzie zaliczały się do pospolitych, uległy w znacznym procencie zniszczeniu, bądź skutkiem braku starań konserwacyjnych, bądź z przyczyny pokopania rowów strzeleckich, poniszczenia przepustów betonowych, śluz itp. objektów melioracyjnych.

Odnośnie do pastwisk trwałych, założonych sztucznie na gruntach ornych i intensywnie zagospodarowanych, tych zatem kultur, które coraz bardziej zaczęły w czasach przedwojennych uzyskiwać prawo obywatelstwa w naszych postępowych gospodarstwach, zauważyć należy, że wypadki wojenne i im dały się silnie we znaki. Znikły mianowicie prawie w zupełności ich ogrodzenia, zwłaszcza z zajętego przez państwo, a bardzo przy tem rozpowszechnionego drutu kolczastego, a tem samem znikła nietylko możność ich należytego wykorzystywania, ale i pielęgnowania. Owe zatem kultury, które jeszcze do niedawna spotykało się tu i ówdzie w naszych gospodarstwach, które nawet zwycięzko mogły rywalizować z wzorowemi pastwiskami trwałemi w Niemczech, dzisiaj należą właściwie u nas do przeszłości. Zamiast nich widzi się coś raczej pośredniego między pastwiskiem gminnem, a nieużytkiem.

Że te wszystkie kultury muszą być w najbliższej przyszłości — że użyję tu tak dziś rozpowszechnionego terminu „odbudowane“, nie ulega wątpliwości, jedynie bowiem tylko w ten sposób można poważnie myśleć o stworzeniu podstaw hodowli bydła i koni.

Nietylko jednak będziemy musieli „odbudować“ to, co zostało zniszczone, ale równocześnie musimy się postarać o znaczne zwiększenie wszelkich kultur pastewnych, zwłaszcza zaś łąk, pastwisk sztucznych, jedynie bowiem tylko, mając dobrą paszę naturalną, a zwłaszcza pastwiska sztuczne, urządzone i zagospodarowane intensywnie, możemy w krótkim stosunkowo czasie podnieść do stanu przedwojennego ilość inwentarza żywego, bez konieczności oglądania się wyłącznie tylko na import z zagranicy.

Nie ulega też wątpliwości, że na ziemiach polskich potworzyć się z czasem muszą większe środowiska hodowlane, produkujące cenny materyał hodowlany dla reszty części Polski, nie posiadających tak dobrych w tym względzie warunków. A wchodzić przytem w grę musi przedewszystkiem Galicya, jako przedstawiająca na swem Podkarpaciu wprost znakomite warunki dla rozwoju hodowli bydła. Z tym faktem musimy się liczyć i zawczasu we własnym interesie stosownie przygotować do podjęcia i dobrego spełnienia powyższego zadania.

Cóż zaś jest pierwszym warunkiem dobrego założenia łąki, czy pastwiska sztucznego, czy wreszcie wogóle racyonalnej produkcyi paszy?

Oto przedewszystkiem dobre nasienie roślin pastewnych, używanych przy zasiewie i umiejętnem zagospodarowaniu tych kultur. Każdy, kto tylko miał do czynienia z zakładaniem łąk, czy pastwisk sztucznych, wie dobrze, jak ważną jest ta sprawa przy tej czynności i jak doniosłe posiada znaczenie dla udania się zakładanej kultury. Przedewszystkiem poszczególne gatunki

nasion roślin, używanych w mieszankach do obsiewu, są zwykle bardzo drogie, czasem rzadkie, a niekiedy wprost niemożliwe do nabycia w miejscowych handlach nasiennych, co powoduje nieraz znaczny kłopot, a w każdym razie wielki koszt. O ile wreszcie dostanie się to, co ma być wysiane w danych warunkach, by wytworzyć należytą darń, nie ma się zwykle najmniejszej pewności, że mimo wszelkich przy tem zalecanych i rzeczywiście wykonanych zabiegów około uprawy roli, nawożenia itp. osiągnie się pożądany skutek. Zdarza się bowiem niestety aż nazbyt często, że dana mieszanka zawodzi, mimo, że była ułożona bardzo starannie i w sposób zupełnie odpowiedni dla danych warunków, a przyczyną tego zwykle tylko nieodpowiednie nasienie, tj. nie nadające się do danych warunków klimatycznych, jako wyprodukowane w zupełnie odrębnych. Sprawę tę znacznie pogarsza fakt, że niestety tylko wyjątkowo można rozpoznać z zewnętrznych cech nasienia, jako towaru, jego istotne pochodzenie. Nie wystarcza zatem bynajmniej przy ocenianiu jakości nasienia polegać wyłącznie tylko na zbadaniu samej jego siły kiełkowania, czystości itp., by na tej podstawie zawyrokować o jego zdatności do celów wysiewu w danych warunkach. Właśnie zdarza się bardzo często, że nasiona wyprodukowane w krajach pozaeuropejskich, np. w Ameryce, Nowej Zelandyi itd., posiadają wprost znakomite właściwości powyższe, a jednakże w zupełności zawodzą w naszym kraju, jako posiadającym odrębny klimat.

Miałem niestety aż nadto wiele sposobności przekonania się, jak ważną jest właśnie ta sprawa dla pomyślności zakładanej kultury.

Ileż to razy zdarzyło mi się widzieć pastwisko, czy łąkę sztuczną, założone zaledwie przed paru laty wielkim trudem i kosztem, na którem już po paru latach zaczynał porost gwałtownie rzednąć, mimo starannego obchodzenia się z daną kulturą, gdzie też trzeba było dopiero uciec się do bardzo skomplikowanych zabiegów, by tylko ową kulturę uratować, bez konieczności jej zaorywania i zakładania na nowo!

A ileż to razy z takiej kultury staje się nieużytek, o ile tylko nie dość wcześnie pocznie się ją ratować?

Że naturalnie takie wypadki bardzo dyskretują sprawę zakładania sztucznych kultur pastewnych, a winą obciążają ich propagatora, to zupełnie zrozumiałe. Stąd też co do mnie, przestrzegałem zawsze tych, którzy się w takich sprawach o radę zwracali, by, zakupując potrzebne nasiona roślin pastewnych do założenia projektowanej kultury, żądali zawsze od handlarza nasienia pochodzenia krajowego, lub przynajmniej europejskiego, a stanowczo nie przyjmowali nasion innych pochodzeń.

Niestety, jednak muszę tu zaznaczyć, że nasze handle nasienne pospolicie nie pojmują istotnego znaczenia tej sprawy dla celów wysiewu. Handlarze nasionami przywykli przy swych zakupnach i sprzedażach pospolicie oryentować się wyłącznie tylko zewnętrznemi cechami nasienia, a więc jego czystością, barwą, kształtem itp. przyczem uznają to za dobre, co dobrze wygląda, nie zwracając zupełnie uwagi na cechy wewnętrzne nasienia, przedziedziczone na niego z poprzednich pokoleń, a więc nie uwzględniając również i pochodzenia nasienia. Przykładem wprost klasycznym tego jest fakt, że właśnie nasiona krajowe, wyprodukowane na miejscu, płacą nasze handle nasienne bardzo nizko, ze względu na ich gorszy wygląd, zwłaszcza zaś ze względu na pospolicie większe zanieczyszczenie, spowodowane brakiem bardziej skomplikowanych maszyn do czyszczenia nasion w naszych gospodarstwach.

W ten zatem sposób w naszych handlach nasiennych dostaje się zwykle za drogie pieniądze towar właściwie zupełnie lichy, jakkolwiek niekiedy nawet bardzo pięknie wyglądający i w przekonaniu handlarza istotnie przedstawiający wielką wartość. Przypomina to niejako ocenianie charakteru człowieka wedle jego ubrania.

Dla pomyślnego rozwoju zakładanych kultur pastewnych jest zatem niezbędny wybór do nich nasion pochodzenia miejscowego, względnie wyprodukowanego w miejscowościach o analogicznych, lub przynajmniej bardzo zbliżonych do miejscowych warunków przyrodniczych, a więc gleby, jej położenia i, co najważniejsze, klimatu. Jedynie tylko wtedy wzeszłe z takich nasion rośliny rozwiną się korzystnie i wydadzą odpowiednio wysokie plony. O ile natomiast wysiane nasiona wyprodukowane były w lepszych od danych miejscowych warunkach przyrodniczych, w takim razie zwykle zawodzą, bowiem wydają rośliny, które nie mogąc się dostosować do tych gorszych warunków, bądź w zupełności przepadają, bądź wydają bardzo liche plony. W razie zaś przeciwnym, tj. gdy nasiona pochodzą z miejscowości o znacznie gorszych warunkach, nie umieją pospolicie należycie wykorzystać owych lepszych warunków i w rezultacie również słabe przynoszą plony.

Na te okoliczności zwrócili producenci, zwłaszcza duńscy i szwedzcy, dopiero w czasach ostatnich należytą uwagę, a konsekwencyą tego jest rozwinięcie tamże, podobnie zresztą jak i w Niemczech, bardzo silnej agitacyi za wytworzeniem miejscowych produkcyi nasion roślin pastewnych, jako za jedynym środkiem dostarczenia rolnictwu tamtejszemu zupełnie pewnych nasion, dających zapewnienie dobrych plonów.

Wspólnie ze sprawą pochodzenia nasion pastewnych, należy przy ich wyborze uwzględniać także i rasę, czy odmianę danej rośliny. Poglądy w tym kierunku są również właściwie zupełnie nowe, a twórców ich szukać należy również w Danii i Szwecyi. Tam przedewszystkiem zwrócono uwagę na okoliczność, że wśród jednego i tego samego gatunku jakiejś rośliny pastewnej isinieje cały nieraz szereg odmian o ustalonych, przedziedziczanych z pokolenia na pokolenie cechach morfologicznych, czy nawet anatomicznych, posiadających mniejsze lub większe znaczenie dla celów pastewnych. Dało to — jak wiadomo — impuls do wyszukiwania takich typów, których cechy dla celów produkcyi paszy okazywały się korzystne i rozmnażania ich, czyli zastosowania ustalonej przedewszystkiem w Zakładzie hodowli nasion we Swalöf metody hodowlanej.

Dziś zatem przy zakupnie nasienia jakiejkolwiek rośliny pastewnej należy uwzględniać nietylko jego cechy zewnętrzne, ale i wewnętrzne, zależne od pochodzenia, oraz odmiany, w ten bowiem tylko sposób można zapewnić sobie udanie się założonej kultury.

Czy możemy się zatem spodziewać, że sprowadzając nasienie z zagranicy, czy też — co na jedno wychodzi — zakupując je w pierwszym lepszym handlu nasiennym bez żądania gwarancyi co do pochodzenia i odmiany odpowiemy powyższym wymaganiom?

Naturalnie że nie, bo pozyskiwanie w ten sposób nasienia, odpowiedniego swem pochodzeniem i rasą danym warunkom przyrodniczym, jest wtedy jedynie tylko

rzeczą przypadku, który jednak właśnie pospolicie w takich razach zwykł zawodzić,

Sprawę tę może zatem jedynie i wyłącznie tylko rozwiązać korzystnie stworzenie krajowych produkcyi nasion roślin pastewnych, dających produkt w zupełności dostosowany do miejscowych warunków gleby, klimatu i położenia. Bez tego nie będziemy mieli nasion dobrych, nie będziemy mieli dobrych pastwisk i łąk, zaś bez tychże nie możemy się spodziewać rychłego, korzystnego rozwinięcia hodowli inwentarza żywego na obszarze ziem polskich.

Ten wzgląd jest zatem najważniejszy i zupełnie wystarczający, by produkcyę nasion roślin pastewnych postawić u nas na naczelnem stanowisku naszych starań nad poprawą i korzystnem ukształtowaniem gospodarstwa wiejskiego przyszłej Polski.

Nie koniec jednak na tem.

(Dok. nastąpi).

Inż. A. VIETZE.

Elektrycznośc w rolnictwie*).

1. O czem jest mowa w tej pracy?

Praca ta wyjaśnia sprawy dotyczące zastosowania elektryczności w gospodarstwie rolnem, w formie odpowiedzi na zapytania, jakie w czasach obecnego zainteresowania się ruchem elektryfikacyjnym, czyli budową zakładów elektrycznych w kraju, przeważnie zadają ludzie na wsi, przedewszystkiem rolnicy, a których wyjaśnienie ważne jest dla dalszego pomyślnego rozwoju tego ruchu.

Dzięki prostocie języka i ujęcia przedmiotu, praca ta dostępna jest szerokim kołom i ma każdemu gospodarzowi służyć za poradnik w sprawach elektrycznych.

A) Wytwarzanie elektryczności na wsi.

2. Do czego potrzebna jest rolnikowi elektryczność?

Jako siła do napędu maszyn i jako światło do oświetlania mieszkań i zabudowań gospodarskich.

3. Dlaczego ważna jest dla rolnika sprawa zaprowadzenia na wsi silników i światła?

Silniki zastępują drogą pracę rąk ludzkich i pociągową; światło przedłuża dzień roboczy i pozwala na lepsze wyzyskanie czasu. Użycie silników i światła przyczynia się więc do podniesienia dochodów gospodarstwa.

4. Dlaczego elektryczność odpowiedniejsza jest dla rolnika od pary, gazu lub innych źródeł siły?

Dlatego, że silnik elektryczny ma wiele cennych zalet dla ruchu gospodarskiego, jakich nie posiadają silniki parowe, gazowe i inne, pozatem i dlatego, że oprócz zastosowania do napędu maszyn, elektryczność może być użyta równocześnie i do oświetlenia.

5. W jaki sposób rolnik może zaopatrzyć się w elektryczność?

Przez wybudowanie własnego małego zakładu elektrycznego, lub też przez pobieranie prądu elektrycznego:

z fabryki okolicznej, posiadającej odpowiednie urządzenie elektryczne;

z najbliższej lokalnej elektrowni, lub wreszcie z elektrowni okręgowej.

6. Z czego się składa własna mała elektrownia?

Przedewszystkiem z maszyny napędowej. Może nią być maszyna parowa, najczęściej lokomobila, albo silnik gazowy, czy też benzynowy, albo koło, czy też turbina wodna, albo wreszcie silnik wiatrowy;

następnie z tak zwanej dynamo-maszyny, inaczej prądnicy, która wytwarza prąd elektryczny;

pozatem jeszcze zwykle z bateryi akumulatorów, w której elektryczność może być na pewien przeciąg czasu gromadzona;

i wreszcie z rozdzielnicy, która zawiera wszelkie przyrządy niezbędne do mierzenia i rozdziału prądu elektrycznego.

7. Co się rozumie pod nazwą elektrowni lokalnej?

Elektrownia lokalna jest to zakład elektryczny, który zaopatruje w prąd tylko jedną gminę miejską czy wiejską. Elektrownie takie budowane bywają często przy jakimś istniejącym w danej miejscowości zakładzie przemysłowym, jak n. p. przy młynie, cukrowni, mleczarni, tartaku itp.

8. Co to jest elektrownia okręgowa?

Jest to większy zakład elektryczny, obsługujący wiele miejscowości w jednym lub w kilku powiatach. Dla przesyłania elektryczności na odległość z elektrowni okręgowych używany bywa prawie wyłącznie prąd zmienny o wysokiem napięciu. W celu obniżenia tego ostatniego do napięcia użytkowego, otrzymuje każda miejscowość specyalnie do tego celu służącą tak zwaną stacyę transformatową (podstacyę), z której prąd jest dopiero rozprowadzany do poszczególnych odbiorców.

9. Który z wymienionych w zapytaniu 5-tem sposobów zaopatrywania się w prąd elektryczny jest najodpowiedniejszy?

O ile istnieje możność pobierania prądu z elektrowni okręgowej, należy naogół zalecić rolnikowi, aby przedewszystkiem do takiego zakładu starał się przyłączyć, gdyż elektrownie okręgowe, dzięki swej wielkości i racyonalnemu wytwarzaniu prądu, sprzedają ten ostatni po cenie stosunkowo nizkiej i mogą sprostać nawet dużemu zapotrzebowaniu prądu przez odbiorców.

10 Dlaczego własne małe elektrownie lokalne nie są naogół godne polecenia?

Pomijając uciążliwą obsługę i utrzymanie maszyn, małe własne elektrownie w rolnictwie tylko wówczas pracują ekonomicznie, jeśli są połączone z zakładami przemysłowymi, jak browar, cegielnia, mleczarnia i t. d.

Elektrownie lokalne, jak doświadczenie pokazało, rzadko mogą sprostać zapotrzebowaniu, a nadto mogą się zazwyczaj utrzymać tylko przy stosunkowo wysokich cenach prądu.

---

*) Zainteresowanie się sprawami, dotyczącemi wyzyskania istniejących u nas naturalnych źródeł energii, a przedewszystkiem siły wody, w celu przesyłania energii pod postacią elektryczności na odległość i zaopatrywania w ten sposób większych obszarów ziemi w tanią siłę pomocniczą, tak potrzebną przy odbudowie zniszczonego kraju, zaczyna rosnąć i u nas.

Nabycie przez Sekcyę III. Centrali odbudowy kraju elektrowni wodnej w Strusowie, z linią przewodów o wysokiem napięciu 15.000 Voltów, ciągnącą się mniej więcej wzdłuż Seretu na przestrzeni około 200 km i przecinającą okolice rolnicze, czyni wreszcie aktualną i w naszym kraju sprawę zastosowania elektryczności do gospodarki rolnej.

Powyższe względy skłoniły Grupę elektrotechniczną Sekcyi III. Centrali odbudowy kraju do spolszczenia pracy inż. Vietzego, pod tytułem *Der elektrische Landwirt*, celem uprzystępnienia jej szerszym kołom rolniczym. Cieszy się ona taką wziętością u rolników niemieckich, że ogólny jej nakład do wybuchu wojny doszedł do imponującej liczby 40 000 egzemplarzy.

Tłómaczenia dokonano według ostatniego wydania z roku 1914. Zaznaczyć wypada, że tam, gdzie w tej pracy podane są jakiekolwiek ceny, pochodzą one z czasów przedwojennych i służyć mogą obecnie li tylko do oryentacyi ogólnej, porównawczej.

Wreszcie przy pobieraniu prądu z własnych małych elektrowni lub elektrowni lokalnych napęd młocarni w polu jest rzadko kiedy możliwy.

11. Jak się przedstawia rentowność elektrowni okręgowych?

Dobrze założone i ze zrozumieniem rzeczy prowadzone elektrownie okręgowe opłacają się dobrze.

12. Czy można polecić rolnikowi finansowy udział w przedsiębiorstwach elektrowni okręgowych?

Tak, zwłaszcza, gdy idzie o przedsiębiorstwo użyteczności publicznej i gdy władze biorą w niem udział.

13. Na czem polega znaczenie finansowego udziału rolnika w przedsiębiorstwach elektrowni okręgowych?

Przez finansowy udział w przedsiębiorstwach elektrowni okręgowych, rolnicy mogą sobie zabezpieczyć wpływ na ich rozwój, jako też na ceny prądu.

14. Dlaczego nazywa się rolnika „niedogodnym odbiorcą“ zakładów elektrycznych?

Ponieważ najważniejsze prace w rolnictwie, w przeciwieństwie do prac po zakładach przemysłowych, odbywają się tylko przez kilka miesięcy w roku, t. j. w czasie młocki, przezco maszyny elektrowni nie są racyonalnie wykorzystane. Rolnik jest więc niejako sezonowym odbiorcą prądu elektrycznego.

15. Jaka forma towarzystwa nadaje się najleplej dla elektrowni okręgowych: towarzystwo akcyjne, czy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością?

Forma towarzystwa nie wpływa wogóle na rentowność elektrowni okręgowych. Wybiera się taką formę, jaka w danej okolicy jest najwięcej rozpowszechniona, a więc i najlepiej znana.

16. Co należy rozumieć pod nazwą „Towarzystwo przewodowe“?

Towarzystwo przewodowe nie posiada własnej elektrowni i nie wytwarza samo prądu, lecz pobiera go bądź z miejskiej, bądź też z innej elektrowni i dosyła odbiorcom. Towarzystwo przewodowe posiada zatem tylko sieć przewodów wysokiego napięcia, sieć przewodów rozdzielczych i stacye transformatorowe.

17. Jakie są główne podstawy rentowności elektrowni okręgowych?

Elektrownia okręgowa pracuje rentownie:

a) jeżeli na zapewniony większy obszar zbytu prądu, przez kontrakty z poszczególnemi gminami;

b) gdy istnieje jeden, ogólny interes w zaprowadzeniu elektryczności na danym obszarze;

c) gdy interesowane powiaty, gminy i miasta same przystąpią z udziałami do przedsiębiorstwa;

d) jeśli można wykorzystać własne, tanie źródło siły, lub jeśli prąd może być pobierany na dogodnych warunkach z elektrowni miejskiej lub przemysłowej;

e) jeśli przedsiębiorstwo założone zostało na zdrowych zasadach finansowych;

f) gdy budowa była oszczędna i tania;

g) gdy taryfa prądu jest dobrze przystosowana do stosunków danej okolicy.

18. Do kogo może się zwrócić rolnik o poradę i poparcie w sprawach elektrotechnicznych?

Do Towarzystw i Kółek rolniczych, do fachowego referenta Wydziału krajowego, do Starostw, do Grupy elektrotechnicznej Sekcyi III. Centrali odbudowy kraju.

B) Własności silnika elektrycznego.

19. Jakim warunkom powinien odpowiadać silnik do celów rolniczych?

Powinien być prosto zbudowany, tani i wykluczać niebezpieczeństwo pożaru.

20. Czy silnik elektryczny odpowiada tym warunkom?

Tak, w zupełności.

21. Jak jest zbudowany silnik elektryczny?

Silnik elektryczny składa się właściwie tylko z dwu części: z części nieruchomej, t. zw. kadłuba, i wirującej, t. zw. wirnika. Obie te części są z żelaza, owinięte miedzianymi drutami. Wirnik posiada na jednym końcu wału koło pasowe.

22. Jaki silnik elektryczny nadaje się lepiej do celów rolniczych: silnik prądu stałego, czy też prądu zmiennego?

Silnik prądu zmiennego, ponieważ budowa jego jest prostsza, niż budowa silnika prądu stałego.

23. Na czem polega obsługa silnika elektrycznego?

Silnik elektryczny wprawia się w ruch przez proste przesunięcie korby, odpowiedniego przyrządu, zwanego opornikiem rozruchowym. W podobny też sposób odbywa się zatrzymanie ruchu. Podczas ruchu silnik elektryczny nie wymaga żadnej opieki ani doglądania.

24. Czy silnik elektryczny jest w każdej chwili gotowy do ruchu?

Tak, to znaczy można uruchomić silnik w każdej chwili, bez uprzedniego przygotowania.

25. Jakie części silnika elektrycznego podlegają zużyciu?

Przy silniku prądu stałego tylko tak zwany kolektor, gdy tymczasem przy silniku prądu zmiennego niema właściwie części, któreby podlegały zużyciu w praktycznem tego słowa znaczeniu.

26. Czy silnik elektryczny daje się łatwo przenosić z miejsca na miejsce?

Silnik o mocy 1—3 koni można wygodnie przenieść przy pomocy dwóch ludzi, silniki o mocy ponad 3 konie dają się łatwo przewozić na sankach lub wózkach.

27. Czy silnik elektryczny może być używany w dowolnie obranem miejscu?

Tak, gdy chcemy używać silnika w kilku miejscach, to wystarczy urządzić w odnośnych pomieszczeniach t. zw. gniazda wtyczkowe, zapomocą których można silnik przyłączyć do sieci i zasilać prądem. Prócz tego do połączenia silnika z gniazdem wtyczkowem używa się nieraż dłuższego przewodnika giętkiego, tak, że można silnik przenosić i w ruch wprawiać w promieniu 10 do 50 m bez zmiany miejsca połączenia z siecią przewodów; w ten sposób również można korzystać z silnika w polu w dowolnie obranem miejscu.

28. O jakiej mocy bywają silniki elektryczne?

Od najmniejszej do dowolnie wielkiej. Wielki wybór w tym względzie umożliwia rolnikowi elektryczny napęd wszystkich maszyn, także najmniejszych (wirówki, maślarki, pompy do gnojówki) nawet bez potrzeby użycia pędni (transmisyi).

29. Czy ustawienie silnika elektrycznego zależy od zezwolenia władzy?

Tak, ale tylko wtedy, jeżeli silnik służy do celów przemysłowych. Podlega on wówczas na równi z wszelkimi innymi silnikami § 25-mu ustawy przemysłowej, który uzależnia puszczenie w ruch motoru od zezwolenia władzy politycznej I. instancyi, jako władzy przemysłowej. Silniki elektryczne, służące do celów domowych lub gospodarczych, a więc w większości wy-

padków silniki używane w gospodarstwach rolnych, zezwolenia nie wymagają.

30. Czy silnik elektryczny wymaga fundamentu?

Nie, może być przyśrubowany wprost do podłogi, a w razie szczupłości miejsca może również dobrze być przytwierdzony do sufitu lub na konsolce ściennej.

31. Czy ilość obrotów silnika elektrycznego jest zawsze jednakowa?

Ilość obrotów silnika elektrycznego pozostaje, praktycznie biorąc, jednostajną, nawet przy zmiennem obciążeniu, tak, iż zwłaszcza do młocarni silnik elektryczny nadaje się najlepiej.

32. Od czego zależy ilość prądu zużytego przez silnik elektryczny?

Zużycie prądu zależy dokładnie od rzeczywistej ilości pracy, jaką silnik wykonywa, dlatego silnik elektryczny pracuje bardzo ekonomicznie. Jeżeli większy silnik elektryczny wykonywa małą pracę, n. p. 10-konny silnik porusza mały śrutownik, to praktycznie biorąc, ów 10-konny silnik nie zużyje prądu więcej, niż mniejszy silnik, n. p. 3 konny, wykonujący tę samą pracę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z postępu rolniczego.

Przyczyna rozmaitej wytrzymałości zimowej rozmaitych odmian zboża. Doświadczenia rozmaitych badaczy, przeprowadzone w ostatnich dwóch dziesiątkach lat, wykazały, że możność znoszenia nizkiej temperatury jednej części rośliny w wysokim stopniu zależną jest od koncentracyi pewnych ciał chroniących od zmarznięcia, a które znajdują się w komórkach rośliny. Przedewszystkiem cukier zdaje się tu mieć pewne znaczenie, gdyż doświadczenia stwierdziły, że części rośliny, które w normalnych stosunkach na nizką temperaturę stosunkowo są wrażliwe, przez przyjęcie cukru bardzo znacznie na odporności przeciw zimnu zyskują. Odnośnie do tych wyników możnaby postawić pytanie, czy rozmaitość pod względem tej odporności, jaka się u rozmaitych odmian pszenicy i żyta objawia, nie stoi w związku z rozmaitą zawartością cukru w komórkach.

Ponieważ odpowiedź na to pytanie tak ze stanowiska teoretycznego jak i praktycznego bardzo jest interesującą, przeto szwedzki Instytut rolniczy w Svalöf podjął prowadzenie badań odnośnie do wytrzymałości zimowej rozmaitych odmian zboża ozimego.

O dotychczasowych wynikach tych badań donoszą pp. Ake Akerman i Hialmar Johannsson właśnie w 4-tym zeszycie *Zeitschrift für Pflanzenzüchtung*. Sprawozdanie to wykazuje niewątpliwą równoległość między zimową odpornością a zawartością redukujących ciał rozpuszczalnych w wodzie, które głównie z cukru, najprawdopodobniej z cukru gronowego się składają. Zawartość tych ciał była największą u bardzo zimotrwałej pszenicy szwedzkiej krajowej, najmniejszą zaś u mało zimotrwałej pszenicy „Smaa II". *S. W.*

Drobne porady.

Zbieranie nasion traw na łąkach i pastwiskach. Ten rodzaj produkcyi polega na pozostawianiu na zbiór nasienia tych miejsc na łąkach i pastwiskach naturalnych czy sztucznych, na których jakaś cenniejsza trawa pastewna czy kilka takichże roślin silnie się rozwinęło. Takie miejsca należy wypalikować, lub, co lepiej, zawczasu obkosić i pozostawić aż do czasu zupełnego dojrzenia nasienia.

O ile wreszcie sianokosy następują bardzo późno, można równocześnie ze zbiorem siana wykonywać również i zbiór nasienia traw, co się robi w ten sposób, że za każdym kosiarzem postępuje robotnik, czy robotnica, najlepiej dzieci, które zżynają sierpem czy nożem, czy wreszcie wysmykują nasienie z traw jeszcze nieskoszonych, o ile je tylko mogą dosięgnąć i wsypują je do worków, przewieszonych przez ramiona. W ten sposób nie niszczy się łąki, gdyż zbieracze chodzą tylko po łące skoszonej.

W podobny sposób można spożytkować pastwiska, zwłaszcza założone sztucznie, o ile z jakiegokolwiek powodu nie można ich w całości spaść bydłem. Nawet wreszcie na pastwiskach całkowicie obsadzonych bydłem występują tu i ówdzie miejsca niezupełnie spasione, tzw. niedojadki (zwłaszcza na miejscach zgnojonych moczem), na których też trawy zdołają osadzić nasienie. Do obowiązków pasterza, względnie robotnika, któremu została powierzona piecza nad utrzymywaniem pastwiska w dobrym stanie, winno zatem także należeć i zbieranie nasion z takich miejsc. W ten sposób można sobie na pastwisku sztucznem pozyskiwać systematycznie co roku pewną ilość nasion szlachetnych gatunków traw pastewnych, nadającą się czy to do poprawy tegoż pastwiska, czy do założenia nowej kultury. Wybierać jednak do tego należy zawsze tylko miejsca, na których jakiś cenniejszy gatunek trawy silniej się rozkrzewił.

A miejsc takich znajduje się na łąkach szlachetniejszych niekiedy bardzo wiele.

Niekiedy rośliny, znajdując sprzyjające warunki rozwoju, rozmnażają się bardzo silnie, wypierając inne gatunki, tak że w rezultacie tworzą prawie czystą kulturę. Kto tylko zajmuje się łąkarstwem, wie dobrze, że np. na namuliskach nadrzecznych na miejscach wilgotnych, lecz niezakwaszonych, występuje nieraz w przeważającej ilości wyczyniec łąkowy, zwany z przyczyny swego kwiatostanu kłosowego lisim ogonem (*Alopecurus pratensis*), w podobnych warunkach na glebach wapiennych zwykła rosnąć w wielkiem zwarciu mozga trzcinowata (*Phalaris arundinacea*), również cenna trawa łąkowa. Kupkówka (*Dactylis glomerata*), ta nasza najpospolitsza i najpoczciwsza trawa, bardzo często sama rozprzestrzenia się, gubiąc wszelką inną roślinność itd. Podobnie czasem rozwija się rajgras francuski, czy — jak na pastwiskach — grzebienica, lub rajgras angielski.

Wspomniałem powyżej, że zbierać w ten sposób można nietylko nasiona pojedynczych gatunków roślin pastewnych, ale także i ich mieszanek. Gdy więc np. rośnie razem kilka gatunków traw pastewnych, jak się to często zdarza, np. kostrzewa łąkowa z rajgrasem francuskim i kupkówką, lub wyczyniec łąkowy z owsikiem złocistym itd., w takim razie wspólne zebranie ich nasienia da nam produkt wprawdzie nie przedstawiający wielkiej wartości handlowej, ale wyborny dla własnego użytku przy zakładaniu łąk i pastwisk nowych, czy poprawianiu dawniej założonych.

W ten sposób można nawet wedle niektórych autorów zakładać nowe łąki sztuczne, mianowicie zasiewając jej mieszanką traw, zebraną z łąki poprzednio sztucznie założonej przez wysiew szlachetnych traw pastewnych. Takie łąki zwą się wtedy macierzystemi, służą bowiem nie do produkcyi paszy, lecz nasienia, przeznaczonego na obsiew dalszych łąk.

Jak zatem z tego wynika, sposób takiego pozyskiwania nasion traw posiada właściwie tylko ograniczone znaczenie, mianowicie służyć może do zaspokojenia własnych potrzeb, natomiast nie nadaje się, względnie mniej się nadaje do produkcyi nasion handlowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że w warunkach korzystnych, zwłaszcza tam, gdzie w sposób naturalny występują większe zasięgi pewnych gatunków traw pastewnych, może on być nawet z korzyścią użyty do produkowania towaru handlowego, zwłaszcza o ile dochowane są przy tem warunki wykonania dobrego zbioru, o czem będziemy szczegółowo mówić w dalszych rozdziałach.

Bron. Janowski.

Wiadomości bieżące.

Z Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego. Ubiegłej środy odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego pod przewodnictwem prezesa Witołda księcia Czartoryskiego przy licznym uczestnictwie członków Komitetu i przewodniczących Rad Oddziałów Tow. Gosp.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu bez zmiany protokołu z poprzedniego posiedzenia Komitetu, udzielił książę Prezes głosu p. S. Horowitzowi, dyrektorowi Spółki zbytu bydła »Pekus«, który w obszernym referacie przedstawił zebranym sprawę organizacyi akcyi zakupna materyału hodowlanego bydlęcego w Holandyi. Sprawa ta, posiadająca, jak wiadomo, w czasach obecnych, wobec tak silnej depekoracyi kraju, tak wielkie znaczenie, natrafia na wielkie trudności z przyczyny niemożności uiszczenia zapłaty kupcom holenderskim przez rolników galicyjskich, wobec znanego zakazu wywozu gotówki poza granice państwa austryackiego. Ponieważ wszelkie starania czynione w kierunku zwolnienia pewnej ilości gotówki od tego zakazu zawiodły, proponuje referent rozwiązanie tej sprawy na innej drodze, mianowicie zaciągnięcie za pośrednictwem tutejszych instytucyi bankowych pożyczki na dewizy zagraniczne w wysokości kwoty potrzebnej do zakupna pewnej znacznej ilości bydła hodowlanego w Holandyi, której wyrównanie nastąpiłoby z chwilą otwarcia granic dla wywozu pieniędzy. Wobec tego, że Bank krajowy i przemysłowy podjęły się przeprowadzenia takiej pożyczki i ulokowania we funduszu dewiz zagranicznych takiej pożyczki na podkładzie listów zastawnych w tym celu wydanych, względnie za innego rodzaju zapewnienieniem, sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze do urzeczywistnienia.

Po dłuższej dyskusyi, jaka się wywiązała nad tematem powyższym, uchwalono wyrazić zasadniczą zgodę na takie rozwiązanie poruszonej sprawy i polecić Wydziałowi wykonawczemu Komitetu przeprowadzić ją w tej formie wspólnie z Dyrekcyą »Pekusa«.

Następnie dr. Kazimierz Miczyński przedstawił sprawę zawiązującej się prywatnej Spółki producentów nasion. Celem projektowanej Spółki jest zaopatrywanie gospodarstw rolnych, leśnych i ogrodniczych w wyborowe nasiona i sadzonki, a to drogą:

a) hodowli i uszlachetniania we własnych i cudzych zakładach, jednakże prowadzonych pod ścisłą kontrolą organów Spółki;

b) reprodukowania nasion odmian roślin uszlachetnionych własnej i obcej produkcyi, we własnych i cudzych gospodarstwach, jednakże pod ścisłą kontrolą organów Spółki;

c) kupna i sprzedaży nasion doborowych własnych i obcych;

d) przyjmowania nasion do odczyszczenia, suszenia i przechowywania.

Dla spełnienia powyższych celów Spółka producentów nasion »Siew« ma prawo zakupywania, względnie wydzierżawiania całych majątków ziemskich lub też oddzielnych gruntów, nabywania względnie stawiania budynków, prowadzenia warsztatów dla wyrobu maszyn i narzędzi rolniczych i worków itp., oraz dostarczania tych artykułów producentom, wreszcie wykonywania innych czynności związanych z produkcyą nasion.

W ten zatem sposób instytucya ta ma zadość uczynić już zdawna okazującej się potrzebie, odczuwanej bardzo przez nasze rolnictwo, potrzebie, która zwłaszcza w czasach ostatnich, wobec ustania dowozu nasion zagranicznych, stała się wprost piekącą.

Projektowana instytucya musi zatem odrazu stanąć na silnych podstawach finansowych, by módz skutecznie zadość uczynić swej potrzebie, z tego też względu inicyatorowie jej pragną ustalić kapitał zakładowy na wysokość jednego miliona koron.

Referent postawił wniosek przystąpienia Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. do tejże Spółki z udziałem 25.000 koron, co też uchwalono po dłuższej dyskusyi z zastrzeżeniem, że Spółka będzie się starała przy swej organizacyi handlowej spożytkować także Bank rolniczy c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego, jako prowadzący także dział handlu nasiennego.

W dalszym ciągu dyr. Kazimierz Miczyński przedstawił następujące wnioski Sekcyi rolniczej:

1. Wybrać komisyę złożoną z pp. dra Kazimierza Miczyńskiego, Karola Krusensterna i Bronisława Janowskiego w celu ułożenia szczegółowego programu organizacyi kursu rolniczego w jesieni b. r., w którym przedmiotami wykładów miałyby być sprawy pospodarskie w czasach wojennych i przejściowych.

2. Udzielić następujących stypendyi słuchaczom Akademii rolniczej w Dublanach: Z fundacyi śp. Amalii hr. Stadnickiej; Wojciechowi Szmucowi i Zygmuntowi Hummerowi; z fundacyi im. JE. Kazimierza hr. Krasickiego: Franciszkowi Skupieniowi i Janowi Podgórnemu; z fundacyi śp. ks. Kajetana Żmigrodzkiego: Janowi Podgórnemu:

Wnioski powyższe uchwalono bez dyskusyi, poczem prezes Rady nadzorczej Banku rolniczego, p. Gosiewski, przedstawił sprawę powiększenia kapitału udziałowego Banku rolniczego, proponując zwiększenie go ze strony Komitetu do kwoty 600.000 koron, z zachowaniem dawnego klucza przy podniesieniu udziałów przez innych wspólników, t. j. Przeworskie Towarzystwo przemysłu cukrowniczego i Bank hipoteczny. Sprawę tę Komitet przyjął zasadniczo do wiadomości, odkładając jej definitywne załatwienie do czasu osobistego porozumienia się spólników i określenia terminu uskutecznienia owej dopłaty.

Następnie ref. Wacław Kondersk i zdał sprawozdanie z posiedzenia Sekcyi ekonomicznej, której przedmiotem obrad był referat radcy dworu Stanisława Rybickiego o potrzebach krajowego rolnictwa w dziedzinie kolejnictwa. W dyskusyi, jaka się rozwinęła nad powyższym referatem, wyłoniła się uchwała, by w celu ustalenia linii wytycznej dla zachowania się delegata Towarzystwa Gospodarskiego do państwowej Rady kolejowej sproszono ponownie Sekcyę ekonomiczną przy współudziale tegoż delegata dra Kornela Paygerta, oraz dra Romana hr. Scipiona, dra Józefa Raczyńskiego, Juliana br. Brunickiego i dra Henryka Pawlikowskiego.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, poczem insp. Stefan Reichard przedstawił następujące wnioski Sekcyi hodowlanej, które bez dyskusyi zatwierdzono:

1. Zatwierdzić program biura hodowlanego dotyczący ewentualnego premiowania buhaji w jesieni br., mającego się przeprowadzić po otrzymaniu od c. k. Namiestnictwa C. O. G. subwencyi na ten cel preliminowanej w wysokości około 300.000 koron.

2. Zatwierdzić projekt biura hodowlanego dotyczący klasyfikacyi buhajków w czasach obecnych i zasadniczych cen za sztuki zgłoszone do sprzedaży.

3. Odnieść się do kompetentnych czynników celem zabezpieczenia na zimę dla bydła możliwej ilości otrąb, makuchów i t. p.

4 W sprawie zgłoszenia Austryackiego Towarzystwa obrotu bydłem dotyczącego sprowadzania w jesieni z Niemiec świń hodowlanych, zamówić na razie paręset sztuk, z tem, iż w miarę napływających zgłoszeń od hodowców, których należy okólnikiem o zamierzonej akcyi poinformować, nadeszle się zamówienie dodatkowe.

W dalszym ciągu przedstawił dr. Henryk Pawlikowski poniższe wnioski Sekcyi spraw pszczelniczych:

1. Poczynić w C. O. G. wszelkie starania mające na celu podniesienie wynagrodzenia dla inspektorów i instruktorów, co znacznie ułatwi wyszukanie odpowiednio ukwalikowanych sił do zajęcia tych poważnych dla kraju stanowisk.

2. Wyrazić podziękowanie p. Maly'emu, sekretarzowi c. k. Namiestnictwa w Pradze, za pomyślne dla Komitetu załatwienie sprawy wywiezienia z Chocni przyborów pszczelniczych, oraz 6 pni — i p. Jarosławowi Lipie, dyr. szkoły przemysłowej w Tarnopolu, za łaskawe wypożyczenie 6 warsztatów stolarskich dla celów naukowego kursu pszczelniczego.

Po zatwierdzeniu wniosków powyższych przedstawia książę Prezes wniosek Wydziału wykonawczego co do zamiaru kooptowania radcy Dworu Juliana Nowaka w poczet członków Komitetu, co też jednogłośnie zostało uchwalone. Przy tej sposobności zwraca książę Prezes uwagę obecnych na konieczność ścisłego przestrzegania współuczestniczenia w obradach Komitetu, ze względu na ważność spraw, będących przedmiotem obrad Komitetu. Obecni przyznając najzupełniejszą racyę wezwaniu księcia, uchwalają polecić Prezydyum wystosowanie do wszystkich człon-

ków Komitetu stosownie zredagowanego apelu w tej sprawie, z żądaniem, by w razie niemożności uczestnictwa regularnego w pracach Komitetu dotyczący członek zrzekł się mandatu na rzecz innego, mogącego poświęcić tej sprawie więcej czasu.

Na tle dyskusyi, jaka się przy tem wywiązała, podniesiono myśl przyjścia z pomocą rolnikom wzdłuż Seretu i nad Strypą przy odbudowie zupełnie zniszczonych folwarków. Koniecznem przy tem okazuje się z jednej strony zebranie bliższych dat co do szczegółów koniecznej odbudowy technicznej jeszcze w ciągu bieżącego lata, co dałoby się uskutecznić za pośrednictwem Rad Oddziałów Towarzystwa Gospodarskiego, z drugiej pourgowanie Ekspozytur budowlanych, by pracowały bardziej intensywnie w tym kierunku. Prócz tego, zdaniem obecnych, okazuje się potrzeba utworzenia przy biurze Komitetu oddziału budowlanego, którego celem najważniejszym byłoby opracowanie wzorowych planów odbudowy tak całych folwarków, jak i poszczególnych budynków gospodarczych. Kierownictwo takiego biura należałoby powierzyć bardzo tęgiemu fachowcowi, należycie ukwalifikowanemu w inżynieryi i budownictwie wiejskiem nowoczesnem. Wnioski w tym kierunku, jak i wniosek opracowania projektu podróży po okolicach najbardziej zniszczonych w celu nabrania należytego sądu o rozmiarach szkód, uchwalono, powierzając je do wykonania Wydziałowi wykonawczemu, na czem posiedzenie zamknięto. *

Kwalifikowanie nasion rolniczych w roku 1918. Zasadnicze warunki korzystania z możności uzyskania wyższych cen za zboże zakwalifikowane przez komisye nasienne przy Towarzystwach gospodarskich i rolniczych (we Lwowie przy c. k. Gal. Towarzystwie Gospodarskiem) jako produkt nasienny, zostały te same co w roku ubiegłym, przyczem tylko c. k. Ministerstwo rolnictwa dało szereg warunków dla wspomnianych komisyi kwalifikacyjnych. Kto zatem życzy sobie poddać produkowane przez siebie zboże badaniom komisyi lwowskiej w celu utrzymania świadectwa kwalifikacyjnego, winien się zwrócić do tejże komisyi pod adresem Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie z żądaniem przeprowadzenia na miejscu badań przez członka tej komisyi i zobowiązując się do pokrycia kosztów, jakie taka komisya spowoduje. Bliższe szczegóły, zwłaszcza co do zwyżki ceny za produkt nasienny, w porównaniu do cen za produkt handlowy konsumcyjny, podamy po ustaleniu ceny zbóż, co jak wiadomo, ma nastąpić w najbliższych dniach. *

W sprawie zakupna tomasówki. Ze strony Związku gospodarczego przemysłu nawozów pomocniczych otrzymał Komitet c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego zawiadomienie, że wedle porozumienia się z producentami tomasówki należy się spodziewać na drugie półrocze roku bieżącego następujących ilości tego nawozu fosforowego dla całej Austryi, mianowicie najmniej 2.605 wagonów, najwięcej zaś 5,325 po 10.000 kg, prócz tzw. żużli Martina, które mogą być dostarczone przez fabrykę chemiczną Libana Tow. akc. w Podgórzu, w ilości najmniejszej 100 wagonów, największej 1.500 wagonów. Nawozy te, dostarczane przez firmy w Bubentsch względnie we Witkowitzach, mają zawierać w przecięciu 16—18% ogólnej zawartości kwasu fosforowego, natomiast tomasówka produkcyi firmy A. Schram i Liban mają mieć 8—14% ogólnej zawartości kwasu fosforowego, wreszcie żużle Martina mają zawierać tylko 3—4% tego kwasu. Ta tak znaczna różnica między owymi najniższemi i największemi ilościami tomasówki, jakie mogą być dostarczone rolnictwu austryackiemu, zależy od tego, czy dotyczące fabryki zdołają uzyskać potrzebne ilości węgla. Z ilości tej wedle klucza rozdziału, przyjętego przez c. k. Ministerstwo rolnictwa w rozporządzeniu z dnia 25. kwietnia 1918 roku, Dz. p. p. Nr 153, o czem wspominaliśmy swojego czasu, przypaść ma na Galicyę, licząc wedle tego klucza 19,2%, najmniej 500 najwięcej 1.022 wagonów tomasówki, zatem ilości znacznie niższe od zapotrzebowania przeciętnego w latach poprzednich, a tem bardziej w czasach obecnych, gdzie brak obornika zmusza do stosowania możliwie wielkich ilości nawozów pomocniczych. Prócz tych ilości c. k. Namiestnictwo C. O. G. przydzieliło z przyznanego dla Galicyi dodatkowego kontyngentu tomasyny, za czas do 30. czerwca, Bankowi rolniczemu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego 6 wagonów. Warunki odsprzedaży tego nawozu są identyczne z podanymi przez c. k. Namiestnictwo w roku ubiegłym, przyczem Bankowi rolniczemu wolno pobierać zyski tylko we wysokości 45 K rabatu od wagonu i 2% skonta kasowego. Cena zasadnicza odsprzedaży ma wynosić 56 hal. za 1 kg ogólnej zawartości kwasu fosforowego. Wszelkie inne koszta, jak przewozu, czynności biurowych itp. będą nabywcom wstawiane we faktury, jako osobne pozycye.

Prócz tomasówki przydzieliło c. k. Namiestnictwo C. O. G. Bankowi rolniczemu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego 2 wagony mączki kostnej preparowanej z fabryki nawozów sztucznych St. Wiktora i Ski we Wróbliku szlacheckim na warunkach identycznych z przeszłorocznymi. *

W sprawie cen za drewno rekwirowane w Galicyi przez wojskowość. Skutkiem prośby Komitetu c. k. Gal. Tow. Gosp. interweniował J. E. Minister dla Galicyi dr. J u l i u s z T w a r d o w s k i u c. k. Ministerstwa wojny w kierunku podniesienia tychże cen do granic właściwych. W odpowiedzi na tę interpelacyę zwróciło c. i k. Ministerstwo wojny uwagę, że ceny za drewno, ustanowione przez Centralną Komisyę badania cen, są tylko cenami wytycznemi, a nie maksymalnemi, które zatem mają tylko oryentować przy ustalaniu właściwej ceny. Ceny te właściwie zatem zupełnie nie obowiązują przy rekwizycyach, przeznaczone są bowiem tylko dla użytku prywatnego, podczas gdy przy rekwizycyach obowiązują normy określone w § 33. ustawy o świadczeniach wojennych. Mimo tego nie wyklucza c. k. Ministerstwo wojny robienia przy odnośnych komisyach użytku z owych cen wytycznych, jakkolwiek zastrzega sobie prawo dowolnego ich przystosowania, zależnie od istniejących warunków ekonomicznych.

Ponieważ w ten sposób interwencya ta nie przyniosła na razie pożądanych rezultatów, bowiem c. k. Ministerstwo wojny tłómaczy się tylko bardzo elastycznymi ogólnikami, pożądaneby było umożliwienie c. k. Ministerstwu dla Galicyi dalszej interwencyi w tejże sprawie, a to drogą wykazania konkretnych cyfr cen płaconych przez c. k. wojskowość przy takich rekwizycyach w porównaniu do cen wytycznych, względnie przyjętych w handlu prywatnym w danej okolicy. P. T. właściciele lasów winni zatem we własnym interesie dostarczyć tego rodzaju dat, tak za pośrednictwem Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego, jak i bezpośrednio do c. k. Ministerstwa dla Galicyi. *

W sprawie sprowadzenia bydła z Szwajcaryi. C. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem we Lwowie, ul. Kopernika 20, zawiadamia, iż z końcem czerwca b. r. jedzie dyrektor Niemieckiego Towarzystwa zbytu bydła w Pradze „*Deutsche Viehverwertungsgenossenschaft in Prag*“ pan Chimana do Szwajcaryi po zakupno bydła rasy «Simmental».

Bydło to da Szwajcarya w ten sposób, że jako cenę kupna żąda zobowiązania kupującego do dostarczenia pewnej, ściśle za sztukę oznaczyć się mającej ilości drzewa, które kupujący dostarczy z nastaniem normalnych warunków, t. j. po zawarciu pokoju.

O ileby który z hodowców reflektował na powyższą transakcyę, należy odwrotnie (wobec krótkości terminu) zgłosić swe ewentualne zapotrzebowanie wprost w c. k. Zakładzie obrotu bydłem. *r.*

Niezdolne do służby na froncie konie. Ministerstwo rolnictwa reskryptem L. 56104 z 1917 podaje do wiadomości, że armia polowa nie będzie nadal oddawała koni niezdolnych do służby frontowej po cenach wyznaczonych przez komisye szacunkowe Ministerstwa rolnictwa, celem rozdawania tych koni gospodarstwom rolnym i leśnym

Wszystkie konie, wybrakowane w różnych szpitalach, stacyach i t. p, będą sprzedawane tylko w drodze licytacyjnej.

Również odmówił zarząd wojsk Ministerstwu rolnictwa przydziału źrebiąt, otrzymanych od klaczy wojskowych, które przydzielano rolnikom. Źrebięta te będą na przyszłość sprzedawane tylko w drodze licytacyjnej.

Naczelna Komenda wojskowa pismem Nr 185.500 z dnia 22. listopada 1917 r. zarządziła:

Licytacye mają się odbywać dwukrotnie każdego miesiąca. O dniach i miejscu licytacyi będą interesenci zawiadomieni przez okólniki c. k. Starostw i przez ogłoszenia w gazetach.

Warunki, na jakich sprzedaje się te konie i źrebięta w drodze licytacyjnej, są podane na załączniku l. 9 u. Nr 185500 i można je dostać w Starostwach.

Ponieważ dużo koni, nabytych na licytacyach, z powodu kompletnego wycieńczenia, mimo największej pracy ze strony nabywców, padło, przeto mogą nabywcy, którym konie padły, a nabyli je po 30 września 1917 r., prosić o innego konia.

Podanie takie należy wnosić do komendy, w której nabyto konia na licytacyi. Do podania tego należy dołączyć poświadczenie urzędowe, że koń nabyty w dniu... padł do dni 14, licząc

od dnia licytacyi, i to nie z winy nabywcy. Za padłego konia może nabywca otrzymać w najbliższym dniu licytacyjnym konia bezpłatnie (ewentualnie może zaraz go wybrać), ale musi do tej samej kategoryi należeć, t. j. musi być ta sama cena wywoławcza wyznaczona.

Wobec powyższego zarządzenia, podania wniesione do Ministerstwa rolnictwa o przydział źrebiąt nie będą uwzględnione i pozostaną bez odpowiedzi.

Obrót bydłem i nierogacizną. Stosownie do rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z 11. czerwca br. organem handlowym c. k. Galicyjskiego Zakładu obrotu bydłem są:

1) »Wojenna Centrala Handlowa«, Oddział — Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej »Pekus« we Lwowie, ul. Jagiellońska 7, w powiatach: Biała, Bochnia, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Gorlice, Grybów, Jarosław, Jasło, Kałusz, Kolbuszowa, Kosów, Kraków, Krosno, Limanowa, Lwów, Łańcut, Mielec, Myślenice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przeworsk, Rawa ruska, Ropczyce, Rudki, Rzeszów Sambor, Stryj, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka, Żółkiew, Żywiec.

2) »Krajowy Związek dla zbytu bydła« (Krajewyj Sojuz dla zbytu chudoby) we Lwowie, ul. Ossolińskich 15, w powiatach: Bóbrka, Bohorodczany, Buczacz, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Horodenka, Jaworów Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Przemyśl, Przemyślany, Rohatyn, Sanok, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Tłumacz, Turka i Żydaczów.

Pastwiska dla koni wojskowych. C. i k. Ministerstwo wojny skierowało do wszystkich c. i k. komend wojskowych okólnik, w którym zwracając uwagę na trudności wyżywienia koni wojskowych, spowodowane brakiem paszy, poleca możliwie wyzyskać trafiające się sposobności pasienia koni na pastwiskach i w tym celu podaje pewne uwagi. Wedle tychże jako pastwiska takie mają być brane w rachubę tylko właściwe pastwiska, łąki zaś tylko wyjątkowe, mianowicie we wypadkach, gdzie skutkiem działań wojennych łąka została istotnie na pastwisko zamieniona. Odnośny reskrypt poleca dalej mieć na względzie, iż wprowadzić to może pewną szkodliwą konkurencyę dla wypasu innych zwierząt gospodarskich, dlatego też zaleca pewną wstrzemięźliwość w stosowaniu żywienia pastwiskowego, co jednakże zostaje bardzo osłabione dalszą uwagą, wedle której mają być właśnie najlepsze pastwiska, t. zw. tłuste, przeznaczane dla wypasu koni, względnie przy zastosowaniu kolejnego wypasu konie mają zawsze rozpoczynać pasienie, po nich zaś dopiero mają iść bydło rogate, kozy i owce, natomiast pasienie świń na takich pastwiskach winno być wzbronione. Uwagi powyższe zawierają również dalszy niekorzystny moment, mianowicie wykluczają zupełnie konieczność pielęgnacyi pastwiska podczas pasienia, zasłaniając się wyjątkowością sytuacyi, zatem brakiem warunków wszelkich, choćby bardzo wskazanych inwestycyi. Jako niezbędne warunki korzystania z pastwiska stawia ów reskrypt obecność na pastwisku tak odpowiednich pomieszczeń dla zwierząt w ciągu nocy, względnie niepogody — zapoznając zatem korzyści wypasu pod otwartem niebem przez całe lata — jak i odpowiednich wodopojów. Potrzebną ilość na sztukę przez cały okres pasienia, tj. od początku maja do końca października, przyjmuje c. k. Ministerstwo wojny na 1/2 do 5 ha zależnie od jakości i klimatu. Podobnie również co do wynagrodzenia nie podaje żadnych norm, zaznacza tylko, że mogą być uiszczane jako czynsz dzierżawny za wynajęte pastwisko, względnie być ustalone od sztuki konia i okresu pasienia, przyczem należy się stosować do cen przedwojennych lokalnych z uwzględnieniem zwyżki cen środków pastewnych.

Uzupełniając powyższe dodajemy, że c. k. Ministerstwo rolnictwa z obawy szkód, jakieby wyniknąć mogły dla utrzymania bydła przy zbyt ścisłem przestrzeganiu owej uwagi o przeznaczeniu tylko najlepszych pastwisk dla koni wojskowych, zwróciło się do c. i k. Ministerstwa wojny o jej zmienienie. *

Udział rolnictwa w 8-ej austr. pożyczce wojennej. C. k. Ministerstwo rolnictwa zwraca się w reskrypcie z dnia 5. czerwca 1918 do ogółu instytucyi rolniczych z wezwaniem do skłonienia rolników do możliwego żywego wzięcia udziału w podpisywaniu ósmej pożyczki wojennej. C. k. Ministerstwo rolnictwa, uznając w całej pełni poświęcenia rolników dla społeczeństwa w czasach obecnych, nie wątpi, że również i przy tej sposobności złożą oni dowód swego poczucia patryotycznego. *

Przydział nafty dla rolnictwa. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, że przy rozdziale nafty przemysły rolnicze stanowią grupę uprzywilejowaną na równi z urzędami i rękodzielnikami. Większe zakłady rolnicze mogą od władz politycznych otrzymać większą ilość nafty, n. p. aż do 50 litrów na miesiąc. Więcej niż 50 litrów może tylko przydzielić Ministerstwo handlu w porozumieniu z Centralą nafty.

Powiększenia przydziału nafty oczekiwać nie należy, ponieważ niema do dyspozycyi żadnych większych zapasów, a obecnych racyj już więcej umniejszać nie można.

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Pytanie 36. Z powodu niebywałej posuchy nie wysiałem dotąd koniczyny. Dawno zamówione nasienie nadeszło w parę tygodni po zasianiu owsa, w którym konicz siać zamierzałem. Owies zbyt słaby, aby wytrzymał bronowanie, a konicz bez zabronowania siać się obawiam. Proszę o radę, kiedy najpóźniej można ryzykować siew koniczyny, by mogła przed zimą dostatecznie się zakorzenić. *B. H.*

Wieści z prowincyi.

Szkody elementarne w Mościskim.

Na podstawie zebranych dat z różnych części powiatu donosimy niniejszem, że mrozy i posucha wiosenna w znacznym stopniu uszkodziły ziemiopłody i zasiewy tegoroczne. Posucha, trwająca przez cały miesiąc kwiecień i maj — przy równoczesnych zimnych wiatrach zachodnich — osłabiła znacznie rozwój zbóż jarych, traw i koniczy; przymrozki w połowie i przy końcu maja w okresie kwitnięcia żyta uszkodziły w wysokim stopniu żyta, wczesne ziemniaki, zniszczyły zupełnie plon drzew owocowych i fasoli. Największemu zniszczeniu uległy żyta w północnej i półn.-wschod. części powiatu na gruntach piaszczystych nizko położonych. Nieuszkodzonego żyta niema w powiecie zupełnie. Przeciętnie wynosi szkoda w powiecie naszym następująco: zboża jare 47%, żyta 51%, pszenica 60%, fasola 85%, ziemniaki 40%, trawy i konicze 65%, rzepak 50%, sady 100%.

Mościski Oddział c. k. Gal. Tow. Gospod.

Sekretarz: *Józef Delimat.* Przewodniczący: *Skibniewski.*

Z Cieszanowskiego.

Odnośnie do notatki zamieszczonej w *Rolniku* Nr 24 o koniku polnym jako szkodniku zauważam, iż jeden egzemplarz tego szkodnika, odesłała Ekspozytura roln. do muzeum Dieduszyckich, lecz ten nie wystarczył do wydania orzeczenia i zażądał zarząd muzeum kilka sztuk celem wydania opinii szczegółowej. Rzekomy ten konik w olbrzymich ilościach zjadł kompletnie kłosy pszenicy i żyta na przestrzeni około 60 morgów we wsi Miłkowie. W innych gminach nie pokazał się zupełnie. Jużto Bogiem a prawdą powiedziawszy brakowało jeszcze tylko tego „konika“, by zaokrąglić i wypełnić szereg klęsk, jakie spadły na cały powiat Posucha wiosenna zniszczyła owsy, jęczmiona i pszenice jare, tak, iż zaledwie 2—3 ziarn z morga można się spodziewać. Buraki, marchew, kapusta i cebula strupieszała w nasieniu w ziemi.

Zdawało się przez jakiś czas, że przynajmniej żyto i ziemniaki dopiszą, gdyż żyto dobrze przezimowało i cudownie z wiosną poszło w górę, a co do ziemiaków była nadzieja, że deszcze jeszcze spadną i zbiór będzie ładny. Tymczasem w chwili, gdy żyto zakwitło, spadł mróz, deszcz zimny i grad i przez tydzień te trzy klęski

zmieniały się tak, że w dzień padał deszcz i grad, a w nocy ściskał mróz.

Klęska ta spowodowała, iż żyto pobielało i kłosy dziś puste, a szkoda wynosi około 40% spodziewanego zbioru, zaś ziemniaki opóźnią się o parę tygodni.

Nie koniec na tem, bo łąki tego roku wyschły tak, iż tylko te będą zebrane, które w normalnych czasach były kwaśne, a i tu nawet zbiór wyniesie 1/3 tego co w zeszłym rokn zebrano. Bydła nie będzie czem przezimować. Na szczęście Zakład obrotu bydłem stara się usilnie o to, by nie było co zimować. Rekwizycye doszły do takich rozmiarów, że z 16.000 sztuk bydła pozostanie z końcem roku 9.000 sztuk na 66 gmin i 44 obszarów dworskich.

Gdy się zważy, że chłopi cieląt małych już od 1/2 roku nie chowają, lecz już 3 i 4 tygodniowe pokątnie na rzeź sprzedają, to nie ulega wątpliwości, iż pomimo pomocy Centrali, hodowla bydła spadnie do zera, a głód będzie jeszcze lata całe nękał nasz kraj.

Dr. Rosinkiewicz.

Rozmaitości.

Ochraniać drzewa lipowe! Dzienniki poznańskie zamieszczają następującą odezwę ks. arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego dra Dalbora:

Od pewnego czasu rzucili przedsiębiorcy oko na drzewa lipowe, będące na wsiach ozdobą cmentarzy na około kościoła lub cmentarzy grzebalnych. Drzewa lipowego potrzebują rzeźbiarze, ponieważ dowóz tego drzewa z Ameryki ustał z powodu wojny. Zwracając na to uwagę Imć księżom proboszczom, ostrzegam dozory kościelne, aby nie dały się skusić namowom przedsiębiorców i broniły przed zagładą stare przedewszystkiem drzewa lipowe, otaczające od wieków nasze świątynie.

Hodowla kawy na Węgrzech. W *Pesti Hirlap* czytamy, że próby z hodowaniem kawy, podjęte w roku ubiegłym na Węgrzech, mogą się wykazać najlepszymi wynikami. Kawa wyhodowana w kraju odznacza się wyższą jakością od kawy dowożonej przed wojną do nas z Ameryki i wysp Jawa lub Sumatra. *Zet.*

Wartość rolnicza pobojowisk. W czasopiśmie angielskiem *Land und Water* pewien amerykański fermer omawia najważniejsze zagadnienie, które stanie się aktualnem, gdy wojna minie: w jaki sposób przywrócić kulturę martwym obecnie, ciągnącym się na wielkich przestrzeniach pasom ziemi martwej wzdłuż frontów, zwłaszcza we Francyi? Czy uda się to wogóle w przeciągu niezbyt długiego czasu?

»Szereg amerykańskich chemików — pisze ów gospodarz amerykański — podnosił, że gazy trujące i wybuchy granatów zatruły glebę i uczyniły ją nieurodzajną. Oficerowie, z jakiemi rozmawiałem, oświadczają, że spustoszenia, poczynione w terenie przez ciągłe wybuchy granatów w ciągu trzech lat tworzą trudności nie do przezwyciężenia przy mającej nastąpić uprawie roli. A ostatecznie podnosi się z rozmaitych stron, że ziemia w spustoszonych okolicach jest do tego stopnia nabita żelazem i ołowiem, że żadna brona ani żaden pług nie zdoła się tam przedrzeć. Pozatem znajdują się pod powierzchnią ziemi takie ilości granatów, które jeszcze nie eksplodowały, iż praca na roli połączona będzie z wielkiem niebezpieczeństwem życia.

Śmiem twierdzić — odpowiada na to autor artykułu — że wszystkie te przytaczane szczegóły nie wytrzymują krytyki. Co do rzekomego zatrucia gleby, wskażę tylko to, że rolnictwo amerykańskie posługuje się w rozległej mierze dynamitem w celu wydobycia na wierzch cenniejszych pokładów przy pierwszej uprawie rozległych pustkowi. A zwłaszcza we Francyi znajdują się pod powierzchnią olbrzymie pokłady wapna, a wybuchy granatów odkrywanych i wydobywanych na powierzchnię, dokonałyby olbrzymiej pracy nad kulturą roli, jakiej nie mógłby się naturalnie podjąć żaden prywatny właściciel ziemski. A z doświadczenia wiem, że zatrucie ziemi trwa zaledwie kilka tygodni. Pozatem wiem od pewnego wybitnego Francuza, zajmującego się planami wielkiej odbudowy po wojnie, że pola bitwy nad Sommą w roku 1917 pokryte były najwspanialszą roślinnością dzikich kwiatów we wszystkich barwach. Roślinność ta była tak bujną, że tamowała nawet ruchy tanków.

A drugi szczegół: czy ziemia nie da się oczyścić z żelaza i ołowiu? Przy prywatnej inicyatywie zapewne nie.

Do czego służyć jednak będą po wojnie tysiące tanków? Czy nie będzie najprostszem użycie ich do oczyszczenia roli? Zaprzęgając te olbrzymie »zwierzęta pociągowe« do wielkich bron z zębami stalowymi o dwucalowej grubości, będzie można wygrabić z ziemi wszystko żelazo na powierzchnię, a niebezpieczeństwo wybuchów będzie minimalne, jeżeli tanki ciągnąć będą brony na linach 25 stóp długich. W ten sposób możnaby dokonać pierwszej pracy z grubszego, wyrównywując jednocześnie olbrzymie nierówności.

Pracy tej podjąć musiałoby się naturalnie państwo. Co do mnie, to nie wątpię, że dożyjemy jeszcze dnia, w którym nastąpi olbrzymi »pochód kultury« na martwych ziemiach Francyi.«

Dlaczego Niemców nie zdołano ogłodzić? Statystyka z ostatnich lat wykazuje niezwykle zwiększoną intensywną uprawę ziemniaków w Niemczech, wskutek której roczna produkcya doszła tam w przecięciu do 458 milionów centn. metr. i nie ulega wątpliwości, że skuteczne przetrwanie czasów wojennych Niemcy zawdzięczają głównie zwiększonej intensywnej uprawie ziemniaków. Pomimo, że ogólna przestrzeń uprawianych ziemniaków w Niemczech jest o 6 milionów hektarów mniejsza jak w Austryi, to jednak produkcya Niemiec przewyższa produkcyę Austryi o 317 mil. centn. metr. W ten sposób wypada w Niemczech 630 kg ziemniaków na każdego mieszkańca do użytku w ciągu roku, gdy tymczasem w Austryi cyfra ta wynosi tylko 300 kg. na głowę. Oprócz tego Niemcy produkują o 42% większą ilość zboża, niż Austrya. Zestawienie statystyczne rocznej produkcyi światowej ziemniaków, przedstawia się jak następuje:

mil. cntn. metr.

Niemcy	458	Belgia	29·3	Dania	8·3
Rosya	374	Holandya	23·8	Norwegia	6·3
Austro-Węgry	178	Włochy	16·5	Stany Zjed.	96·5
Francya	132	Szwecya	16·4	Kanada	19·8
Anglia	69·3	Szwajcarya	11·6		

Jak więc z tego zestawienia widzimy, Niemcy zajmują pierwsze miejsce pod względem produkcyi światowej ziemniaków. *S. W.*

„Dziennik Kijowski" o reformie agrarnej na Ukrainie. *Dziennik Kijowski* z 16. maja donosi: Rząd przystąpił już do opracowania planu reformy agrarnej i nie powstrzymują go żadne ofiary, by wytworzyć na Ukrainie włościaństwo zdrowe, zaopatrzone w ziemię i zdolne do podniesienia do najwyższego stopnia dobrobytu. Ziemie właścicieli będą wykupione przez państwo i po nizkiej cenie oddane potrzebującym rolnikom. Oparta na tych zasadach reforma będzie szczegółowo opracowana przez ludzi kompetentnych, cieszących się zaufaniem. Na posiedzeniu Rady ministrów dnia 14 maja przystąpiono do szczegółowego rozważania reformy agrarnej zgodnie z wytkniętemi zasadami w hranocie hetmana. Rozprawy potrwają przez dłuższy czas i najbliższe posiedzenia gabinetu poświęcone mają być opracowaniu nowych praw, dotyczących reformy agrarnej. W chwili obecnej prędkie rozstrzygnięcie sprawy rolnej napotyka wiele trudności. Wynikają różnorodne kwestye: naprzykład określenie maksimum posiadania ziemi, co uważać należy za elementy gospodarstwa wzorowego, jak dzielić ziemię między bezrolnych i małorolnych. Wobec tego, że wszystkie te sprawy blizko obchodzą włościaństwo, do rozstrzygnięcia ich powołani zostaną przedstawiciele szerokich warstw ludności. W ten sposób przy najintensywniejszej pracy zużyje się sporo czasu. Praca rządu odbywać się będzie według określonego programu, wyzyskane również będą wszystkie informacye, otrzymane z miejsc. Podczas rozważania programu przyszłego prawa rolnego niektórzy członkowie gabinetu zaproponowali wydanie natychmiastowego dekretu, większość jednak była odmiennego zdania, twierdząc, że samym dekretem nie rozstrzygnie się sprawy rolnej.

Większość wypowiedziała się również, że z ziemi, przeznaczonej do podziału, mogą korzystać tylko rolnicy, uprawiający ziemię własnemi siłami. Rozstrzygnięcie tej kwestyi spodziewane jest około lipca. *Zet.*

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Rozporządzenie

C. k. Urzędu wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z 3. czerwca 1918, Dz. p. p. Nr 192, dotyczące uregulowania obrotu sianem i słomą.

Ogłoszone 5. czerwca 1918.

Na podstawie ustawy z 24. lipca 1917, Dz. u. p. Nr. 307, zarządza się, co następuje:

Zajęcie.

§ 1. Z chwilą wejścia w życie niniejszego rozporządzenia zajęte są na rzecz państwa wszelkie w Austryi znajdujące się zapasy oraz cały austryacki zbiór siana i słomy, z wyjątkiem tych zapasów, które znajdują się w posiadaniu zarządu wojskowego lub państwowych stadnin.

Pod wyrazem siano należy rozumieć wszystkie w Austryi pojawiające się gatunki siana, a mianowicie: siano łąkowe, otawę, suszoną koniczynę we wszelkich odmianach (lucernę itd.), siano moharowe, siano z prosa, mieszankę, jak również odpadki tychże odmian siana; pod wyrazem zaś słoma należy rozumieć słomę żytnią, pszenną i mieszankę z tych gatunków, jęczmienną, owsianą, kukurydzianą, grochową, bobikową, z zębu końskiego, z soczewicy, wyki, łubinu, peluszki, maku, rzepaku, rzepiku, ryżu, prosa, tatarki, mieszanki i omłóconej koniczyny wszelkiego rodzaju.

§ 2. Zajęcie ma ten skutek, że zajętych przedmiotów nie wolno ani przerabiać, zużywać, spasać, ani zbywać czy to dobrowolnie, czy też drogą przymusową, o ile w tem rozporządzeniu albo przez inne przepisy szczegółowe nie wyda się innych zarządzeń.

Czynności prawne sprzeczne z tym zakazem są nieważne.

To samo dotyczy też tego rodzaju kontraktów kupna i kontraktów dostawy, o ile nie są jeszcze wykonane.

Roszczenia o odszkodowanie z powodu niewykonania, powstałe przed wejściem w życie tego rozporządzenia, pozostają nienaruszone. Wykonanie samo także i w tym wypadku jest zabronione.

Posiadacz zajętych przedmiotów ma starać się o ich zachowanie.

§ 3. Mimo zajęcia mogą:

a) posiadacze słomy używać jej na posłanie w miarę potrzeby członków swego gospodarstwa domowego,

b) posiadacze zwierząt domowych używać siana i słomy z zapasów zebranych we własnem gospodarstwie na pokarm oraz słomy w ilościach koniecznie potrzebnych na ściółkę. Niezmienione przez to pozostają postanowienia rozporządzenia ministeryalnego z 9. listopada 1917, Dz. u. p. Nr 440 dotyczące ograniczenia używania słomy na ściółkę oraz zapewnienia ściółki leśnej,

c) posiadacze słomy używać tejże do wiązania niemłóconego zboża, siana i słomy ze zbiorów własnego gospodarstwa, jako też do okrywania budynków mieszkalnych i gospodarskich;

d) posiadacze latorośli winnych lub drzew owocowych używać słomy do przywiązywania krzewów i drzew owocowych;

e) gospodarze rolni ze siana i słomy własnego zbioru pozbywać za zezwoleniem naczelnika gminy najwyżej 5 q dziennie innym gospodarzom w gminie miejscowej, w której towar zebrano;

f) gospodarze rolni z siana i słomy własnego zbioru pozbywać wprost konsumentom w powiecie politycznym, w którym towar został zebrany, najwyżej 20 q, a to po otrzymaniu za pośrednictwem gminy miejscowej zezwolenia Filii Zakładu obrotu sianem i słomą na podstawie poświadczenia transportowego, przez tę Filię wystawić się mającego.

Sprzedaż zbioru siana na pniu, jako też przeprowadzenie kośby siana za udział w zbiorze są dozwolone, jednakowoż winien właściciel gruntu zgłosić władzy politycznej I. instancyi nazwiska kupujących, względnie osób, które wykonują kośbę siana za udział w zbiorze, jako też ilości siana im pozostawione.

Obowiązek oddania przechodzi na odbiorcę siana, bez uszczerbku dla obowiązku oddania tych posiadaczy łąk, którzy dają wykonać kośbę siana za udział w zbiorze.

Używanie siana i słomy do celów innych, aniżeli naprowadzone pod a) do f) (np. używanie słomy dla celów przemysłowych itd.) dozwolone jest tylko za specyalnem zezwoleniem Urzędu wyżywienia ludności.

Dziczyznę wolno karmić sianem tylko za zezwoleniem Urzędu wyżywienia ludności, który w tej mierze ma się porozumieć z Ministerstwem rolnictwa.

Organizacya.

§ 4. Przeprowadzenie gospodarki sianem i słomą, za wskazówkami Urzędu wyżywienia ludności, wydanemi w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa, należy do Zakładu obrotu sianem i słomą przy Urzędzie wyżywienia ludności we Wiedniu i do jego Filii ustanowić się mających w poszczególnych krajach.

Pod tym względem w szczególności poruczonem jest:

I. Zakładowi obrotu sianem i słomą:

a) kontrolowanie Filii w przeprowadzeniu poruczonych im spraw;

b) utrzymywanie ewidencyi zapotrzebowania wojskowego, przypadającego na Austryę, utrzymywanie ewidencyi zapotrzebowania państwowych stadnin i austryackiego cywilnego zapotrzebowania siana i słomy, jako też staranie się o pokrycie tego zapotrzebowania,

c) zaopatrzenie miasta Wiednia w siano i słomę,

d) starania się o dostawienie materyału do pokrycia i wiązania, jako też pras i węgli;

e) sprowadzanie siana i słomy z krajów Św. Korony węgierskiej, Bośni i Hercegowiny i z zagranicy cłowej.

II. Filiom:

a) wykonanie zarządzeń wydanych przez Zakład obrotu sianem i słomą przy Urzędzie wyżywienia ludności;

b) przeprowadzenie i kontrolowanie organizacyi odnośnie do wydobycia, objęcia i odstawy siana i słomy;

c) rozdział ilości siana i słomy przydzielonych konsumcyi cywilnej w ich obszarze działania.

Wydobycie.

§ 5. Urząd wyżywienia ludności w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa przeprowadza rozdział na poszczególne kraje koronne ilości siana i słomy odstawić się mających. Polityczne władze krajowe rozdzielają kontyngenta na kraje koronne nałożone na powiaty polityczne, władze poliyczne powiatowe na gminy, a te ostatnie na pojedyncze gospodarstwa.

Rozdział i przypisanie ilości odstawić się mających muszą być przeprowadzone:

a) przez polityczne władze krajowe na powiaty najpóźniej do 20. czerwca;

b) przez polityczne władze powiatowe na gminy najpóźniej do 5. lipca;

c) przez gminy na pojedyncze gospodarstwa najpóźniej do 15. lipca.

§ 6. Gospodarze rolni i inni posiadacze zapasów siana i słomy ulegających zajęciu po myśli § 1. są zobowiązani władzy, Filii Zakładu obrotu sianem i słomą i jej upoważnionym, jako też naczelnikowi gminy na żądanie udzielać wyjaśnień co do obszaru swych ról i łąk, co do wyniku zbioru i co do ilości swych zapasów, dozwolić na oglądnięcie swych lokali składowych i biurowych oraz na wgląd w swe zapiski i dokumenty.

Urząd wyżywienia ludności może każdego czasu zarządzić dla wszystkich albo pojedynczych krajów stwierdzenie zapasów siana i słomy. Przy przeprowadzeniu takich stwierdzeń zapasów należy odpowiednio stosować postanowienia §§ 9—11 rozp. całego Ministerstwa z 26. maja 1917, Dz. u. p. Nr 235.

§ 7. Posiadacz zajętego towaru jest zobowiązany przepisane mu ilości siana i słomy sprzedać Filii lub upoważnionemu za ustaloną cenę przejęcia.

Pozostające jeszcze ilości siana i słomy, o ile nie mogą być użyte wedle § 3., można zająć tylko dodatkowem przypisaniem, które ma być zatwierdzone przez komisarza rządowego Filii.

Filie i ich upoważnieni mają obowiązek zajęte towary zakupić, o ile znajdują się w stanie przydatnym do użytku.

Zobowiązany do odstawy winien przypisaną sobie ilość aż do objęcia przechować i starannie się z nią obchodzić.

§ 8. Naczelnik gminy winien starać się, by ilości siana i słomy przypisane poszczególnym producentom obszaru gminnego zostały dostawione; w razie potrzeby winien on spowodować dostarczenie sił roboczych i fur do załadowania siana i słomy w stanie luźnym lub prasowanym na furę przy stodole lub stercie i do odstawienia do miejsca odbioru, wskazanego przez Filię, względnie jej upoważnionego.

Naczelnik gminy ma prawo w tym celu pociągnąć mieszkańców gminy do robocizny i dostarczania zaprzęgów za wynagrodzeniem uiścić się mającem przez Filię lub jej upoważnionego.

§ 9. Polityczne władze powiatowe mają baczyć, aby ilości siana i słomy przypisane producentom względnie gminom do odstawienia w zupełności odstawione zostały.

Dla poparcia politycznych władz powiatowych w wykonaniu zadań poruczonych im wedle ustępu 1. tego paragrafu mogą te władze w porozumieniu z Filiami ustanowić osobne organa (inspektorów).

Każdy ma obowiązek na żądanie władzy przyjąć urząd inspektora dla powiatu swego miejsca zamieszkania. U osób pozostających w służbie publicznej jest wymaganem do ustanowienia przyzwolenie władzy służbowej.

Inspektorowie, o ile nie są urzędnikami publicznymi, mają wykonanie nałożonych na się obowiązków ślubować w ręce komisarza rządowego Filii. Są oni zobowiązani dotrzymać tajemnicy co do wszystkich stosunków prywatnych i tajemnic handlowych doszłych do ich wiadomości w wykonaniu czynności

Ceny i dodatki.

§ 10. Ceny odbioru i dodatki, które Filie mają płacić za zajęty towar, ustanawia Urząd wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami osobnem rozporządzeniem.

Dysponowanie wykupionymi artykułami.

§ 11. Upoważnieni przez Filię do wykupna zajętych artykułów mogą zajętym towarem dysponować dalej tylko w miarę zleceń udzielonych im przez Filię.

Zabezpieczenie sianokosu, dostarczenie miejsc składowych i urządzeń do prasowania.

§ 17. Posiadacze łąk, ogrodów i pól koniczyną i lucerną obsianych. są zobowiązani na czas przedsięwziąć kośbę. Za posiadaczy uważa się także dzierżawców i innych użytkowców. Posiadacze, którzy nie są w stanie sami kośby w właściwym czasie uskutecznić, są obowiązani zawiadomić o tem urząd gminny.

W tym wypadku, jak również wtedy, gdyby kośba w przeciągu ustanowionego przez powiatową władzę polityczną terminu nie została uskuteczniona, ma gmina zarządzić przeprowadzenie kośby na koszt i niebezpieczeństwa posiadacza. W tym celu może gmina używać jego zabudowań gospodarczych, tudzież narzędzi jego przedsiębiorstwa.

§ 13. Krajowa władza polityczna, a za jej upoważnieniem polityczna władza powiatowa ma prawo wezwać posiadaczy składowni, pras do siana i słomy oraz płacht, aby te składownie, względnie prasy i płachty oddali do dyspozycyi Filii za wynagrodzeniem równocześnie ustanowić się mającem, o ile ich nie potrzebują dla celów własnego gospodarstwa.

W razie wzbraniania się posiadacza może powiatowa władza polityczna zarządzić przymusowe oddanie Filii zażądanych składowni, pras i płacht. W tym wypadku potrąca się 10% od ustalonego wynagrodzenia

Import.

Siano i słomę, które zostały sprowadzone z krajów Św. Korony węgierskiej, z Bośnii i Hercegowiny, albo z zagranicy cłowej, mają osoby, które przywozu dokonały, zaoferować do kupna Zakładowi obrotu sianem i słomą przy Urzędzie wyżywienia ludności, z podaniem żądanych cen.

Zakład jest obowiązany przyjąć wszystkie zaoferowane mu ilości, o ile znajdują się w stanie zdatnym do użytku. Cenę ustanawia się w drodze swobodnego porozumienia.

Jeżeli porozumienie co do wysokości ceny nie przyjdzie do skutku, ustanawia cenę definitywnie Urząd wyżywienia ludności.

Jeżeli posiadacz zaniedba uczynić ofertę przepisaną w pierwszym ustępie, albo jeśli wzbrania się odstawić towaru zażądanego przez Zakład obrotu sianem i słomą, wówczas polityczna władza powiatowa, w której obrębie towar się znajduje, zarządzi na wniosek Zakładu obrotu sianem i słomą przymusowe odebranie. W tym wypadku zostanie wypłacona co najwyżej cena odbioru ustawiona za towar krajowy.

Przesyłka.

§ 15. W razie przesyłki siana i słomy koleją albo przez przedsiębiorstwa żeglugi parowej ma wysyłający dodać do dokumentów przewozowych dla każdej przesyłki poświadczenie transportowe wystawione przez Zakład obrotu sianem i słomą albo jedną z Flii wedle formularza przepisanego w dodatku. Takie same poświadczenie transportowe potrzebne jest dla wszelkich transportów siana i słomy z jednej gminy do drugiej.

Dla przesyłek zarządu wojskowego i państwowych zakładów chowu koni, jako też dla przesyłek z krajów Św. Korony węgierskiej, z Bośnii i Hercegowiny oraz z zagranicy cłowej, nie potrzeba tego rodzaju poświadczeń transportowych.

Zarządzenia przymusowe.

§ 16. Jeżeli posiadacz wzbrania się zajęte u niego zapasy siana i słomy sprzedać Filii lub jej upoważnionemu, albo jeśli osoba lub pobyt uprawnionego do rozporządzania są nieznane, wówczas polityczna władza ma orzec definitywnie o obowiązku oddania i w razie potrzeby zarządzić przymusowe odebranie.

Orzeczenia to jest skuteczne przeciw każdemu, komu prawa na zapasach przysługują.

§ 17. Jeśli przyjdzie do przymusowego odebrania zapasów, należy potrącić 20% z ceny odbioru (§ 10.).

Jeżeli posiadacz lub tegoż pobyt nie są znane, albo jeżeli cena ma służyć na zaspokojenie roszczeń trzecich osób z praw rzeczowych, należy cenę kupna zdeponować sądownie

Współdziałanie gmin.

§ 18. Gminy mają obowiązek współdziałania w wykonaniu tego rozporządzenia.

Postanowienia karne.

§ 19. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, o ile czyn nie podpada pod surowszą karę, karane są przez polityczną władzę powiatową grzywną do 20 000

K, albo aresztem do 6 miesięcy. Grzywna i kara aresztu mogą być nałożone także obok siebie.

Ponadto można orzec konfiskatę towarów, do których odnosi się czyn karygodny, a także utratę uprawnienia przemysłowego, jeżeli przekroczenia dopuszczano się w wykonywaniu przemysłu.

Początek mocy obowiązującej.

§ 20. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z tą chwilą tracą moc prawną rozporządzenia Urzędu wyżywienia ludności z 29 maja 1917, Dz. u. p. Nr 243, oraz z 24. sierpnia 1917, Dz. u. p. Nr 364.

Rozporządzenie.

Urzędu wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z 3. czerwca 1918, Dz. u. p. Nr. 193, dotyczące ustalenia cen za siano i słomę.

Ogłoszone 5. czerwca 1918.

Na podstawie ustawy z 24. czerwca 1917, Dz. u. p. Nr 307, względnie rozporządzenia cesarskiego z 24. marca 1917, Dz. u. p. Nr 131, zarządza się co następuje:

§ 1. Filie Zakładu obrotu sianem i słomą przy Urzędzie wyżywienia ludności mają przy zakupnie siana i słomy po myśli rozporządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności wydanego w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z 3. czerwca 1918, Dz. u. p. Nr 192, dotyczącego obrotu sianem i słomą, płacić producentowi za 1 q następujące ceny loco stodoła (sterta):

1. Za siano wszelkiego rodzaju, a mianowicie:
siano łąkowe, otawę, suszoną koniczynę wszelkich odmian (lucernę itd.), siano moharowe, siano z prosa, mieszankę, tudzież za odpadki tych rodzajów siana 25 K

2. Za słomę:
a) za słomę żytnią w snopkach (młóconą cepem) 14 K
b) za wszelkie inne rodzaje słomy 12 K

§ 2. Powyższe ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, czysty, nieoprószony i niezepsuty.

Jeżeli dostarczony towar nie odpowiada tym warunkom, należy dokonać stosownego potrącenia z ustanowionych cen odbioru.

W razie, gdyby co do wysokości tego potrącenia nie doszło do porozumienia między obowiązanym do dostarczenia a organem odbiorczym ustanowionym przez Filię, rozstrzyga sąd powiatowy, w którego obrębie znajduje się towar, w postępowaniu niespornem, po wysłuchaniu rzeczoznawców.

W tym wypadku Filia ma przy odbiorze przy zachowaniu zwyczajnych warunków wypłacić na razie cenę kupna oferowaną przez jej organ odbiorczy.

Orzeczenie sądu powiatowego może być w przeciągu 8 dni zaczepione rekursem.

Przeciw orzeczeniu II. instancyi niema dalszego środka prawnego.

O ile koszta postępowania ponieść ma jedna ze stron, czy też koszta te mają być między strony rozłożone, rozstrzyga sąd wedle swobodnej oceny.

Postępowanie sądowe nie wstrzymuje obowiązku dostawy.

§ 3. Jeżsli siano i słomę przyjęto w stanie prasowanym, należy doliczyć do ceny odbioru dodatek 3 K 20 h od cetnara metrycznego, w czem mieszczą się już koszta drutu i innych materyałów użytych do wiązania.

Za dowóz siana i słomy ze szopy (sterty) do miejsca odbioru należy się wynagrodzenie. Wynosi ono 1 K jeżeli miejsce odbioru od danej miejscowości nie jest oddalone więcej jak 5 km; w razie większego oddalenia 25 h od każdego dalszego rozpoczętego kilometra.

Przy dowozie do większych miast, lub w szczególnych wypadkach, może celem zaoszczędzenia wagonów przy dostawie siana i słomy dla konsumentów cywilnych nastąpić osobne uregulowanie przez Zakład obrotu sianem i słomą, lub przez właściwą Filię.

Wynagrodzenia, które mają być wypłacone za wszelkie inne świadczenia połączone z odbiorem, dowozem i załadowaniem zajętego towaru, za przyjęcie odpowiedzialności za jakość, za wydatki upoważnionych do wykupu (komisyonerów), jako też dodatki manipulacyjne Zakładu obrotu sianem i słomą oraz Filii zostaną ustanowione przez Urząd wyżywienia ludności w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa.

§ 4. Przy odsprzedaży siana i słomy pochodzenia krajowego przez Zakład obrotu sianem i słomą lub przez Filię, dolicza się do ustanowionych w § 1. cen odbioru wynagrodzenia i dodatki przypadające wedle § 3., w danym razie również koszta przewozu i rozdziału

Koszta rozdziału ustanowione będą przez Urząd wyżywienia ludności w porozumieniu z Ministerstwem rolnictwa

§ 5. W razie, gdyby jakość towaru dostarczonego przez Filię względnie jej upoważnionych nie odpowiada warunkom w § 2. ust. 1. przepisanym, należy uczynić odpowiednie potrącenie z tej ceny.

Jeżeli co do wysokości tego potrącenia nie przyjdzie do skutku porozumienie między Filią, względnie jej upoważnionym, a odbiorcą towaru, rozstrzyga komisya rzeczoznawców Giełdy dla produktów rolnych tego okręgu administracyjnego, w którym towar został dostarczony.

Jeśli w odnośnym okręgu administracyjnym niema takiej komisyi rzeczoznawców, rozstrzyga komisya rzeczoznawców Giełdy dla produktów rolnych we Wiedniu.

Przeciw rozstrzygnięciu komisyi rzeczoznawców środek prawny jest niedopuszczalny.

§ 6. Ceny za sprzedaż siana i słomy, importowanych przez Zakład obrotu sianem i słomą z krajów Św. Korony węgierskiej, z Bośni i Hercegowiny, albo z zagranicy cłowej, ustanawia Zakład obrotu sianem i słomą za zatwierdzeniem Urzędu wyżywicnia ludności i Ministerstwa rolnictwa.

§ 7. Przy sprzedaży siana i słomy przez gospodarzy rolnych wedle § 3. lit. e i f rozporządzenia z dnia 3. czerwca 1918, Dz. u. p. Nr 192, obowiązują ceny ustanowione w § 1. jako ceny maksymalne i można pobierać dodatki za prasowanie i dowóz ustanowione w § 3.

§ 8. Przekroczenia tego rozporządzenia, o ile czyn nie podpada pod surowszą karą, karane są przez polityczną władzą powiatową grzywną do 20 000 K lub aresztem do 6 miesięcy. Grzywna i kara aresztu mogą być nałożone także obok siebie.

§ 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z tym dniem rozporządzenie Urzędu wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z 14 czerwca 1917, Dz. u. p. Nr 256, oraz rozporządzenie Urzędu wyżywienia ludności w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami z dnia 27. września 1917, Dz. u. p. Nr 390, tracą moc prawną.

Obwieszczenie

C. k. Ministerstwo rolnictwa z dnia 18. maja 1918 w sprawie dobrowolnego zgłaszania uprawy rzepaku i rzepiku zimowego.

Ze względu na nieustanny brak tłuszczów wzywa się rolników, którym stosunki ich gospodarstw rolnych umożliwiają uprawę rzepaku (rzepiku) zimowego, aby w drodze dobrowolnego zgłoszenia zechcieli się zobowiązać do uprawy tej rośliny na następujących warunkach:

1. Każdemu rolnikowi, który prawnie się zobowiąże do uprawy rzepaku (rzepiku) zimowego w bieżącym roku w czas, zapewni Wojenny Związek przemysłu olejnego i tłuszczowego we Wiedniu (*Kriegsverband der Oel- und Fettindustrie, Wien, I., Seitzergasse 1*) dodatek 200 K od każdego hektaru obszaru zasianego rzepakiem.

2. Uprawca rzepaku otrzyma na żądanie nasienie. Za 100 kg nasienia rzepaku policzy się 140 koron, za

nasienie rzepiku 135 K bez worka, loco stacyi kolejowej najbliżej miejsca składowego położonej.

3. Zgłaszający mogą zażądać dostawy nawozu azotowego po 100 kg na każdy hektar przestrzeni, którego to nawozu dostarczy się im w miarę zapasu, jakim rozporządza Ministerstwo rolnictwa,

Cena i warunki dostawy, które obecnie jeszcze ustalone być nie mogą, ogłoszone zostaną później.

4. Za oddanych 100 kg nasienia rzepaku (rzepiku) zimowego zapewni się każdemu zgłaszającemu na jego żądanie dostawę 35 kg makucha rzepakowego po cenie 20 K za 100 kg na własną potrzebę swego gospodarstwa.

5. Zgłaszający poddaje się postanowieniom rozporządzenia wszystkich ministerstw z 8. lutego 1917, Dz. u. p. Nr 49, w sprawie uprawy oleistych ziemiopłodów.

Dobrowolne zgłoszenie odbywa się u naczelnika gminy najpóźniej do dnia 20. lipca br. i zawierać ma: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, stacyę pocztową i kolejową zgłaszającego, miejsce uprawy, przestrzeń w hektarach, ilość potrzebnego nasienia i nawozu sztucznego, ewentualnie też żądanie makucha

Naczelnik gminy wpisać ma te szczegóły do listy w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, które strona własnoręcznie podpisze.

Jeden egzemplarz tej listy przechowa naczelnik gminy, drugi zaś przesłać ma niezwłocznie, najpóźniej jednak do 27. lipca br. do Ministerstwa rolnictwa wprost.

Na podstawie tych zgłoszeń nastąpi przydział nasienia i przypadającej ilości sztucznego nawozu przez Wojenny Związek przemysłu olejnego i tłuszczowego.

Wypłata pierwszej raty dodatku nastąpi na podstawie potwierdzenia naczelnika gminy o uskutecznionym zasiewie na całym zgłoszonym obszarze; o ile zasiewu nie dokonano wcale lub tylko w części, ma zgłaszający odpowiednio usprawiedliwić niedotrzymanie zobowiązania (§ 6 rozp. z 8 lutego 1917, Dz. u. p. Nr 49).

Wypłata drugiej raty dodatku nastąpi również na podstawie potwierdzenia naczelnika gminy, mianowicie co do dobrego przezimowania nasienia.

O postępowaniu i bliższych warunkach odnośnie do oddawania zbioru zostaną po myśli § 5. rozporządzenia całego gabinetu z dnia 8. lutego 1917, Dz. u. p. Nr 49, wydane osobne zarządzenia w drodze rozporządzenia.

Silva-Tarouca mp.

L. 11.265/S.W./15 Lwów, dnia 14 czerwca 1918.

W sprawie sprowadzenia świń hodowlanych z Niemiec.

Okólnik do P. T. hodowców, którzy wnieśli podania o chlewnie subwencyonowane.

Na skutek pisma Austryackiego Towarzystwa obrotu bydłem w Wiedniu, nadesłanego nam za pośrednictwem Galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie, Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić o wdrożonej akcyi celem sprowadzenia z Niemiec świń hodowlanych (prosiąt), o ile uda się uzyskać zezwolenie na wywóz.

Ze względu na wielkie zapotrzebowanie, konieczność wcześniejszego zgłoszenia dla zapewnienia potrzebnego materyału, oraz na bardzo krótki termin, prosimy zamawiać prosięta odwrotnie.

Bliższych szczegółów nie posiadamy, jedynie podano nam:

1) iż prosięta są rasy westfalskiej lub niemieckiej uszlachetnionej;

2) iż sztuki definitywnie zamówione będą do odebrania w wrześniu, październiku i listopadzie br.;

3) iż cena ich wyniesie około 10 (dziesięć) marek za 1 kg. ż. w.

Jeżeli ktoś z hodowców na zakupno pewnej ilości prosiąt reflektuje, prosimy nadesłać nam odwrotnie zamówienie według poniższego wzoru.

„Zamawiam .... loszek i .... knurków do hodowli, mających się ewentualnie zakupić w Niemczech, rasy .... dla mojego majątku .... w powiecie .... ost. poczta .... stacya kolei .... i zobowiązuję się na żądanie złożyć odwrotnie w kasie c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie odpowiednią gotówkę tytułem zaliczki na zakupno powyższych prosiąt. Niezłożenie w swoim czasie wymaganej gotówki należy uważać za cofnięcie zamówienia. Zobowiązuję się również, w razie dojścia zakupna do skutku, przyjąć wszystkie zamówione sztuki bez względu na wiek, jakość materyału i mogącą powstać w międzyczasie różnicę w cenie. Tę ostatnią zobowiązuję się wyrównać po otrzymaniu odnośnego rachunku“.

Nie będąc pewni, czy obecne stosunki pozwolą na delegowanie do Niemiec komisyi celem zbadania oferowanych prosiąt, nie możemy tem samem brać odpowiedzialności ze jakość materyału, dołożymy jednakże wszelkich starań, by sztuki, mające się zakupić, odpowiadały wymaganiom hodowlanym.

Komitet c. k. Galicyjskiego Tow. Gospodarskiego.

Sekretarz *Janowski w. r.* Prezes *A. Dąmbski w. r.*

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura pracy przy Wydziale krajowym, z dnia 13. czerwca 1918.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia chlebodawców o robotników).

1 ekonom samodzielny do gospod. rolno-warzywnego i obory, kawaler, Polak, najchętniej legionista inwalida, zaraz. Adres: Zarząd dóbr Tłumacz.

1 karbownik, kawaler, na stół, do 120-morg. gospodarstwa, 50 K mies. i utrzymanie; 1 służący do koni, żonaty lub kawaler, dla żonatego płaca, ordynarya i pomieszkanie, dla kawalera płaca, dostarczenie niektórych wiktuałów; 2 kucharki do dworu do gotowania i dozoru drobiu, 40—60 K mies. i utrzymanie. Adres: Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 karbowy. Adres: Zarząd dóbr Nahaczów.

1 stajenny do koni, praca lżejsza, może być inwalida wojenny. Adres: Pow. Biuro pracy, Chrzanów.

1 leśny, polowy; 2 stróże dworskie; 1 praktykant lasowy. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o zajęcie.)

1 fornal na stół. Adres: Maryan Kromka, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska 17.

1 lokaj do dworu, na stół, Leon Adamus, Iglomia, p. Proszowice, Królestwo Polskie.

1 ogrodnik na ordynanaryę, Franciszek Pałka, Kraków-Zwierzyniec, ul. Królowej Jadwigi, l. 144.

1 maszynista, lat 48, wolny od wojska; 1 dozorca placowy, magazynier itp. (ewent. z partyą robotniczą); 1 pomocnik biurowy, z praktyką i świadectwami, Królewiak. Adres: Ekspozytura Kraj. Biura pracy, Oświęcim.

1 fornal na stół, Diura Jan, Kraków-Podgórze, ul. Rękawki 30.

leśny lub stróż dworski, Majewski Michał, lat 28, żonaty, 3 dzieci, brak, 2 palców u lewej ręki i lewego oka. Adres: Pow. Urząd pracy Nowy Sącz.

Wiadomości handlowe.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	15·— [1]
Żyto	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	25·— [2]
Owies	36·—	Słoma:	12—14·—
Proso	40·—		
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·— [3]
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60·—	Len: nasienie	130.—
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

1) Producentom, którzy swoje ziemniaki dobrowolnie do sprzedaży ofiarowują, przysługuje premia K 5·— za każde 100 kg, nadto odszkodowanie za kopcowanie po 2 K od 100 kg.

2) Za paszę odebraną w stanie prasowanym należy do ceny powyższej doliczyć dodatek K 3·20 od 1 q.

3) Za towar prima dodatek K 20·—, za tenże sam, atestowany, dalszy dodatek K 10·—.

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.